PRZEGLĄD SPORTOWY

ORGAN GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ I CENTRALNEJ RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

ROK XI Nr 75 (1059) Warszawa, środa 27 lipca 1955 r. Cena 50 gr

Ponad 380 zawodników w 16 dyscyplinach przybywa na II MISM ze Związku Radzieckiego

Ze Związku Radzieckiego nadeszły pełne listy zawodników, zgłoszonych do startu w II Międzynarodowych Igrzyskach Sportowych Młodzieży. Ekipa radziecka liczy ponad 380 sportowców, którzy reprezentować będą swój kraj w 16 dyscyplinach sportu.

W skład poszczególnych reprezentacji, obok młodych, uzdolnionych zawodników, wchodzą najlepsi sportowcy ZSRR, wielokrotni rekordziści i mistrzowie, których nazwiska zna cały świat sportowy.

Związek Radziecki przysyła na Igrzyska swych najwybitniejszych przedstawicieli, którzy odegrają czołową rolę w walce o medale i puchary. Start ich na halach i stadionach warszawskich dostarczy wiele emocji wszystkim polskim miłośnikom sportu, którzy będą obserwatorami zawodów sierpniowych.

Najliczniejsza reprezentację ZSRR ujrzymy w lekkoatletyce. Ekipa lekkoatletów radzieckich składać się będzie z 70 zawodników i zawodniczek. W poszczególnych konkurencjach startować będą:

mężczyźni: Konowałow, Mandelbaum, Tokariew, Sanadze, Bartieniew — 100, 200, 4x100 m; **Bułanżik** — 110 pł.; **Bogatow** — 110 pł., 400 pł.; **Ignatiew** — 200, 400, 4x400; **Julin, Ławrow, Nikolski, Kumuszka** — 400 pł, 4x400; **Stolarow** — 110 pł. 10-bój; **Wasili, Kuzniecow, Kutenko** — 10-bój; **Stugin, Okurokow** — 1500 m; **Własenko, Sałtykow** — 3000 z przeszk.; **Anufriew, Basałajew, Kriwoszejn** — 5 tys., 10 tys. m; **Pudow** — 5 tys. m; **Griszajew, Filin** — maraton; **M. Ławrow** — chód 20 km; **Maskinkow** — chód 50 km; **Bułatow, Pietrow, Czernobaj** — tyczka; **Grigoriew, Popow** — w dal; **Diegtariew, Stepanow, Sitkin** — wzwyż; **Dementiew, Czen, Szczerbakow** — trójskok; **Wallmann, Gerszkow, Kuźniecow** — oszczep; **Grygałka, Hejnaste** — kula, dysk; **Kriwonosow** — młot, dysk; **Pirc** — kula; **Matwiejew** — dysk; **Pieczenkow, Redkin** — młot.

kobiety: Anczelewicz, Itkina, Poliniczenko, Safronowa — 100, 200, 4x100 m; **Sołopowa** — 200, 400 m; **Gołubniczaja** — 80 pł; **Grinwald-Jermolenko, Dołżenkowa** — 5-bój, 80 pł; **Otkalenko** — 400, 800 m; **Łysenko** — 800 m; **Winogradowa** — w dal, 4x100; **Litujewa** — w dal; **Martynienko, Pisariewa, Garms** — wzwyż; **Ponomariewa, Tołstaja, Beglakowa** — dysk, **Zybina** — kula, dysk, oszczep; **Dojnikowa** — kula; **Gorczakowa** — kula, oszczep; **Czudina** — oszczep.

W gimnastyce Związek Radziecki reprezentować będzie 8 zawodników i 9 zawodniczek. Większość zawodników obu drużyn stanowią młodzi gimnastycy.

Z gimnastyczek radzieckich zobaczymy: **Maninę, Astachową, Bogdanową, Jegorową, Załejewą, Konowałową, Ławriencową, Łatyninę i Rulejewą.** W drużynie męskiej startować będą znakomici gimnastycy **Azarian, Korolkow i Szachlin.** Oprócz nich przyjadą **Smolewski, Titow, Gajda, Lipatow i Stołobow.**

Drużyna kolarska ZSRR składać się będzie z 10 zawodników. Do Warszawy przyjadą: **Biebienin, Wierszynin, Czlżikow, Robarienko, Bołdiżar, Jewsiejew, Kondakow, Taskajew i Eczkienko.**

Skład reprezentacji radzieckiej w boksie przedstawia się następująco (od muszej do ciężkiej): **Kaładżiew, Worobiew, Sokołow, Gołubienko, Bojarszinow, Isajew, Karpow, Liasofa, Murauskas, Juszkinas.**

Radziecka ekipa pływacka składać się będzie z 17 pływaków, 12 skoczków oraz drużyny piłki wodnej. Wśród pływaków zobaczymy m. in. **Presa i Ławrynienkę** na 1500 dow. klasyków **Garkuszę i Zasiedę**, crawlistów **Bałandina, Bielidieda i Skomorowskiego**, oraz doskonałego motylkarza **Strużanowa**, z kobiet zaś crawlistki **Woog i Nielidową.** W ekipie skoczków przyjedzie m. in. mistrz Europy **Brener**, oraz **Czaczba i Udałow**, a z zawodniczek **Czumiczewa i Karakasjanc.** W drużynie piłki wodnej grać będą wielokrotni reprezentanci swego kraju: **Gojchman, Mszweniradze, Gwacharija, Cieplow i Prokopow.**

W siatkówce i koszykówce Związek Radziecki przysyła po dwie drużyny — męską i kobiecą. W skład tych zespołów, obok młodzieży wchodzą wielokrotni reprezentanci. Z siatkarzy radzieckich w turnieju igrzysk grać będą m. in. **Fasakow, Andrejew, Libins, Smolianinow i Luczajew**, zaś w drużynie kobiecej **Czudina, Strelnikowa, Moisiejewa, Gorbunowa.** Wśród koszykarzy ZSRR zobaczymy **Boczkariewa, Stonkusa, Własowa, Ozierowa, Lagę, Petkowiczlusa Torbanna i Moisiejewa**, w zespole koszykarek zaś **Kullam, Mamientiewą, Gnietową, Otsę.**

Liczną i mocną reprezentację zgłosił Związek Radziecki w wioślarstwie. Na Malcie startować będzie 48 wioślarzy radzieckich z pogromcą Tiukułowa w jedynkach Berkutowem na czele. Ekipa kajakarzy radzieckich składa się z 30 zawodników.

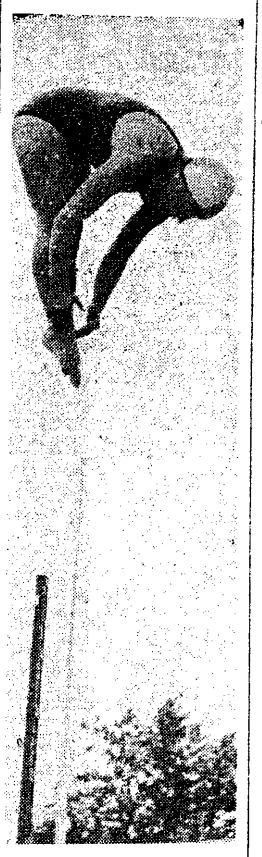

Treningowy skok Chrząszczówny
Fot. E. Franckowiak

Znamy już reprezentantów Polski na II Międzynarodowe Igrzyska Sportowe

w zapasach, koszykówce, gimnastyce szermierce, tenisie i ping-pongu

PREZYDIUM GKKF na wniosek sekcji sportowych GKKF ustaliło następującą kadrę reprezentacyjną na II MISM w siedmiu dyscyplinach sportu. Reprezentanci ci są równocześnie delegatami młodzieży polskiej na V Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów.

ZAPASY — STYL KLASYCZNY

Michalik, Sznajder, Tobola, Gondzik, Żuławnik, Majewicz, Mocny, Kasperczyk, Ligocki, Pawłowski, Lesyczak, Leidgeber.

ZAPASY — STYL WOLNY

Klein, Trojanowski, Wojtasik, Kuczyński, Żywczyk, Górski, Sroka, Sosnowski, Malik, Szmatloch.

Kierownik kadry zapaśników — Zygmunt Dmowski, trenerzy — Bajorek, Magyar, Dworok, Neubauer.

PIŁKA KOSZYKOWA

Kobiety — Olesiewicz, Kapałczyńska, Woluch, Dąbrowska, Dobrucka, Chłodzińska, Kłosińska, Loth, Beyer, Węgrzynowicz, Żylińska, Śliska.

Mężczyźni — Kamiński, Pawlak, Fęglerski, Wójcik, Wawro, Pacuła, Sterenga, Złotkiewicz, Olszewski, Zagórski, Młynarczyk, Appenheimer.

Kierownik kadry — Bartosiewicz, trenerzy — Olesiewicz, Grzechowiak, Maleszewski i Patrzykont.

GIMNASTYKA

Kobiety — Rakoczy, Horzonek, Moroń, Stachow, Reindl, Kot, Wasilewska, Solarz, Kowalczyk, Ślizowska, Moraczewska, Lebda, Turniak, Szczerbińska, Szewczyk.

Mężczyźni — Tomala, Jokiel, Grobosz, Koska, Ogrodnik, Kucjas, Solarz, Kloska, Świątek, Lesiński, Reinisz, Michalik, Jamichlowski, Sobala, Rokosa.

Kierownik kadry — Hatalski, trenerzy — Skirlińska, Dziuba, Lewicki, Gaca, Koskiewicz, Radojewski.

SZERMIERKA

Szabla — Zabłocki, Twardokens, Kuszewski, Pawlas, Piątkowski, Suski, Zub, Pawłowski.

Szpada — Rydz, Wardzyński, Kryński, Zimoch, A. Przeździecki, Dotka, Rybicki, Lachowski.

Floret mężczyzn — Z. Przeździecki, Rydz, Rejchman, Szreider, Kazimierski, Nielaba, A. Przeździecki, Twardokens.

Floret kobiet — Julito, Kochówna, Adamczyk, Dziedzic, Orzechowska, Mnichówna, Pawłowska, Salbach.

Kierownik kadry — Zaczyk, trenerzy — Kevey Friedrich, Kurpiewski, Szempliński, Fokt, Czypionka.

TENIS

Kobiety: Jędrzejowska, Ryczkówna, Panasiuk, Hajokówna, Fogelman, Danda, Banasiówna, Gerigkówna, Moraczewska.

Mężczyźni: Radzio, Kwiatek, Piotrowski, Maniewski, Sebrala, Piątek, Gąsiorek, Licis, H. Skonecki, Kulawik, Marcin, Wilczek, Słomski, Buchalik, Jarek, Zoliński, Zennegg, Łuckiewicz, Kramer, Nowicki, Majewski, Tłoczyński.

Kierownik kadry — Challer, trenerzy — Rudowska, Hebda, Korneluk, Niestrój, Herbst.

TENIS STOŁOWY

Kobiety — Szmidt, Ratzko, Heinrich, Guzik, Lida, Bocian, Dorówna, Bojanowska, Noworyta, Tomczyk, Krawczyk, Łukiniak.

Mężczyźni — Krygier, Otremba, Caliński, Rogowicz, Ciupryk, Arbach, Roslan, Gaj, Dobosz, Supel, Kusiński, Naumowicz, Deskur, Pietraszak, Kawczyk, Kubaczka, Piechaczek, Korus, Czerwiński,

Kierownik kadry — Danielewicz, trenerzy — Pacak, Patyński i Pęczkowski.

Pierwsze przyjazdy sportowców na II Igrzyska Młodzieży:

Siatkarzy, kolarzy i lekkoatletów Mongolii

W PONIEDZIAŁEK przed wieczorem na Dworzec Główny w Warszawie pociągiem z Moskwy przyjechali sportowcy mongolscy. W skład drużyny mongolskiej wschodzą 3 kolarze — **Cewged Darżaa, Gonczig Janżaw i Cedenbal Dołgor;** 2 lekkoatleci, sprinterzy **Cenghuu Cheszgee** (100 m — 11,1) i **Tarvaa Necag** oraz 8 siatkarzy: **Deseeżałbuu Algaa, Namsrajżaw Dorż, Awirmid Badamraagaa, Bołd Norow, Dugar Gombo, Niamżaw Szagż, Dorżżugdor Chuta i Moju Tor.** Kierownikiem ekipy jest **Maamchuu Szarwandi.** Gości zakwaterowano na Grenadierów w Domu Akademickim.

Sportowcy mongolscy nie należą do żadnej z międzynarodowych federacji sportowych, więc będą startowali w turniejach B wraz z robotniczymi reprezentacjami szeregu innych krajów. Poza 2 siatkarzami Awirmidem i Deseeżałbuu, którzy byli na Igrzyskach Młodzieżowych w Bukareszcie i Akademickich w Budapeszcie — wszyscy zawodnicy są po raz pierwszy w Europie. Przeciętny ich wiek 23—28 lat. Większość z nich to studenci medycyny, weterynarii i wydziału kolejnictwa na politechnice w Ułan-Bator — stolicy Republiki Mongolskiej.

Hokeistów Indii dwukrotnych mistrzów Olimpiady

Trzech najlepszych z drużyny Indii (od lewej): kapitan zespołu Udham Singh, bramkarz R. Francis i obrońca Swaroop Singh. Rys. E. Aiaszewski

WE wtorek przyjechali do Warszawy hinduscy hokeiści na trawie, słynni na cały świat ze swych wspaniałych zwycięstw na Olimpiadzie w Londynie i w Helsinkach. Coprawda nie wszyscy z tych, co przyjechali są członkami reprezentacyjnej drużyny olimpijskiej, ale jest wśród nich aż 4 olimpijczyków: znakomity bramkarz **Francis,** obrońca **Swaroop,** napastnicy **Gurung** i **Udham,** który jest kapitanem drużyny olimpijskiej.

Hindusów witano na Dworcu Głównym niezwykle radośnie i uroczyście. Młodzież warszawska, oficjalni przedstawiciele i przygodni ciekawscy, którzy przyłączyli się do witających. Pod dźwięki wesołego marsza, granego przez ubraną na biało orkiestrę SP goście załadowali się do autokaru i udali się do swej kwatery na Grochowie przy ul. Grenadierów.

W skład ekipy hinduskiej wchodzą: bramkarze: **R. Francis i S. Laxman:** obrońcy **Swaroop Singh, Bakshish Singh, Balkrishan Singh;** pomocnicy **Jarnail Singh, Bakshi, Bansode, Harbaksh Singh;** napastnicy **Bhaskaran** (prawoskrzydłowy), **Udham Singh** (prawy łącznik), **Balbir Singh** (środk. atak), **Susainathan** (lewy łączn.), **Indrjit Singh** (lewoskrzydłowy), **C. S. Gurung** (środk. atak), **Chavan** (lewoskrzydłowy).

Kierownikiem ekipy jest sekretarz Hinduskiej Federacji Hokeja na Trawie — **B. L. Gupta,** jego zastępcą — **I. C. Maitra.**

Z ekipą hokeistów przyjechał zapaśnik — mistrz Indii w wadze lekko-ciężkiej **Sarbdip Singh.** E. C.

Ten przebój nie udał się. Najlepszy zawodnik meczu Warszawa — Budapeszt 4:2 — Brychczy leży na ziemi, z lewej biegną: obrońca Koerneyi i pomocnik Berendi. Fot. E. Warmiński

Stalinogród i ZS Kolejarz na czele I etapu współzawodnictwa festiwalowego

ZGODNIE z regulaminem współzawodnictwa sportowego dla uczczenia V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów — Główna Komisja ogłasza wyniki I etapu współzawodnictwa obejmującego okres od 20.III do 30.VI.br.:

a) współzawodnictwo międzywojewódzkie w imprezach masowych:

	pkt.
1. Stalinogród	19
2. Bydgoszcz	18
3. Zielona Góra	17
4. Kraków	16
5. Rzeszów	15
6. Gdańsk	14
7. Opole	13
8. Wrocław	12
9. Poznań	11
10. Koszalin	9
Łódź woj.	9
Szczecin	9
13. Warszawa m.	7
14. Białystok	6
15. Lublin	4,5
Łódź m.	4,5
17. Olsztyn	3
18. Kielce	1,5
Warszawa woj.	1,5

b) współzawodnictwo międzyzrzeszeniowe w imprezach masowych:

	pkt.
1. Kolejarz	15
2. Zryw	14
3. AZS	12,5
LZS	12,5
5. Stal	11
6. Sparta	10
7. Unia	9
8. Górnik	8
9. Włókniarz	7
10. Start	6
11. Budowlani	5

c) współzawodnictwo międzyzrzeszeniowe w zawodach szczebla centralnego:

	pkt.
1. CWKS	15
2. Stal	14
3. Sparta	13
4. Kolejarz	12
5. Górnik	11
6. AZS	10
7. Gwardia	9
8. Budowlani	8
9. Włókniarz	7
10. Unia	6
11. Start	5
12. Zryw	4
13. LZS	3
14. SKS	2
15. LPŻ	1

d) współzawodnictwo międzyzrzeszeniowe łącznie w imprezach masowych i zawodach szczebla centralnego:

	pkt.
1. Kolejarz	27
2. Stal	25
3. Sparta	23
4. AZS	22,5
5. Górnik	19
6. Zryw	18
7. LZS	15,5
8. Unia	15
9. Włókniarz	14
10. Budowlani	13
11. Start	11

Sportowcy Egiptu przyjeżdżają w środę

W środę do Warszawy przybędzie 60-osobowa ekipa sportowców Egiptu na II MISM. Kierownik tej ekipy, sekretarz generalny Egipskiego Komitetu Olimpijskiego — Ahmed El Demerdash Touny przyleciał samolotem do Warszawy we wtorek 26 bm.

Meldunki z zagranicy

OSLO. Po I dniu meczu lekkoatletycznego Rumunia — Norwegia prowadzą Rumuni 91,5:75,5. Balas (Rum) skoczyła wzwyż 170 (rekord krajowy). Boysen (Norw.) uzyskał na 400 m 47,7 (rekord krajowy) i na 800 — 1.52,3.

MOSKWA. Radzieccy spadochroniarze pobili własny rekord świata w wysokościowym skoku grupowym z opóźnieniem otwarcia spadochronów, uzyskując fantastyczny wynik ponad 10.000 m swobodnego opadania. Powietrzny lot zespołu trwał około 3 minuty.

LONDYN. Donald Campbell (Anglia) ustanowił motorowodny rekord świata uzyskując na łodzi z napędem odrzutowym szybkość 325,6 km na godzinę (poprzedni rekord Amerykanina Sayresa wynosił 287,25 km na godz.).

15 zespołów w turnieju piłkarskim

Eliminacje w czterech grupach finał 13 sierpnia w Warszawie

TURNIEJ piłkarski podczas II Międzynarodowych Igrzysk Sportowych Młodzieży zapowiada się bardzo interesująco. Dotychczas organizatorzy otrzymali zgłoszenia 15 zespołów. Są to:

Berlin, Karl Marstadt, Budapeszt, Bukareszt, Sofia, Tirana, Praga, Pekin, Kair, dwa I-ligowe zespoły belgijskie **Liege i Beerschot,** dwa austriackie **Wiedeń i Stadlau** oraz **Warszawa i Stalinogród.**

Wszystkie drużyny zostaną drogą losowania podzielone na cztery grupy. Losowanie odbędzie się w Warszawie 30 bm.

Grupa A rozgrywać będzie spotkania eliminacyjne w **Warszawie i Łodzi;**

B — w **Bytomiu, Zabrzu, Chorzowie, Sosnowcu i Krakowie;**

C — we **Wrocławiu, Opolu i Wałbrzychu;**

D — w **Gdańsku i Bydgoszczy.**

Mecze eliminacyjne odbędą się w dniach 1, 4 i 7 sierpnia.

Mecze półfinałowe rozegrane zostaną 10 sierpnia w Warszawie i Łodzi, finały: o 5 — 6 miejsce 12.8 w Poznaniu, o 3 — 4 w Warszawie i o 1 — 2 miejsce w dniu 13 sierpnia na Stadionie Dziesięciolecia.

Przed XIII Raidem Tatrzańskim

Imienne zgłoszenia do XIII Raidu Tatrzańskiego nadesłały: **Węgry** — Hornadi, Szabo, Ruzas i Pek, **NRD** — Stelow, Williamowsky, Groegler i Clarine oraz **Bułgaria** — Gigow, Angelow, Christow, Toplodolsky.

W meczu pięściarskim Gwardia Warszawa pokonała Dynamo Berlin 11:9. W w. piórkowej Potocki (z prawej) pokonał Pfeiffera. Fot. E. Warmiński

Mistrzowie olimpijscy — reprezentacja Indii w hokeju na trawie w chwilę po przybyciu do Warszawy. W środku w kapeluszu (z prawej) sekretarz hinduskiego związku hokeja na trawie B. L. Gupta. Obok niego z prawej — zapaśnik Sarbdip Singh. Fot. E. Franckowiak

154 sportowców Chin Ludowych

DELEGACJA sportowców Chińskiej Republiki Ludowej na II MISM przybyła do Warszawy pociągiem z Moskwy, który wjechał na peron Dworca Gdańskiego o godz. 19,30. Jeszcze piękne wagony były w ruchu, a już wita ekipę rzęsistym marszem orkiestra SP. Młodzi chińczycy z radośnie wyciągniętymi dłońmi pozdrawiali zebranych tłumnie warszawiaków. Była wśród nich delegacja ZMP-owców, przedstawiciele zakładów im. M. Nowotki, członkowie LZS, którzy pomagali później gościom w przeładowaniu bagażów.

Podczas, gdy przedstawiciele GKKF serdecznie witali kierowników ekipy ChRL Li-Myn-Hua i Dżan-Dży-Huaj, 154-osobowa grupa sportowców zawładnęła młodzież. Nieznajomość języka nie przeszkodziła wcale we wspólnym odśpiewaniu znanej w Chinach z występu „Mazowsza" pięknej „Kukułeczki".

W skład delegacji sportowców Chińskiej Republiki Ludowej wchodzą: **żeńskie i męskie drużyny siatkówki i koszykówki, lekkoatleci, sztangiści, pływacy, pingpongiści i gimnastycy.** Wielu członków ekipy było już w Warszawie, przede wszystkim znani ze świetnej technicznie gry — koszykarze.

W środę, w godzinach porannych przyjadą pociągiem z Budapesztu również piłkarze Pekinu.

Sportowcy Chińskiej Republiki Ludowej zakwaterowani zostali w Domu Akademickim na Grochowie przy ul. Grenadierów 41. (L)

100 numerów „Zielonego" Przeglądu Sportowego

W TYCH dniach młodszy brat „Czerwonego" Przeglądu — zwany popularnie — Przeglądem „Zielonym", obchodził mały jubileusz — z racji ukazania się setnego numeru pisma wiejskich sportowców.

Jest to uroczystość skromna, ale i jej nie należy pomijać milczeniem. 100 numerów gazety LZS-owców — to wiele kolumn poświęconych sportowi wiejskiemu, jego rozwojowi, ulepszeniu, walce z niedociągnięciami.

Tylko u nas w Polsce istnieje pismo poświęcone wiejskiej młodzieży sportowej. Dowodzi to ogromnego rozwoju tego sportu, jak również opieki państwa nad tym odcinkiem społecznego i kulturalnego życia wsi.

Pięknych osiągnięć, tak „Zielonemu" Przeglądowi, jak i jego Czytelnikom, życzą koledzy z „Czerwonego".

4 etapy z kolarzami Tour de France

Na początkowych czterech etapach Tour de France z Le Havre do Metz towarzyszyli wyścigowi w charakterze obserwatorów T. Lempart i M. Korsak. Poniżej zamieszczamy reportaż pióra M. Korsaka z tej największej imprezy kolarzy zawodowych.

W PIĘKNY, słoneczny dzień, samochodem zbliżamy się do Le Havre. Mijamy grupki jadących, „wachlarzyki" kolarzy. Początkowo nie zwracamy na nich specjalnej uwagi. Dopiero kiedy mignęła nam twarz Darrigade, zorientowaliśmy się, że mijamy trenujące drużyny Tour de France. Przyglądamy się uważniej. Tak, to trening „wprowadzający" do oczekującego ich jutro etapu. Pomyślałem w tej chwili o wielu naszych młodych kolarzach, którzy krzywym okiem patrzą na trenerów, zalecających im podobny trening. Gdyby tu byli, przekonaliby się, że nie rezygnują z niego nawet takie „gwiazdy" jak: Bobet, Darrigade, Robic czy Rolland.

Wjeżdżamy do miasta. Droga prowadzi do Pałacu Wystawowego — „głównej kwatery" 42 Tour de France. Na wielkim placu, przed jedną z hal widzimy równe szeregi białych, odkrytych Pegeuotów i małych, zielonych Renaultów. Na bagażnikach i Pegeuotów i dachach Renaultów charakterystyczne rusztowanie na rowery. Jest to kolumna obsługi technicznej. Obok nich długi szereg osobówek komisji sędziowskiej i kierownictwa wyścigu. Jeszcze dalej — ciasno ustawione rzędy motocykli służby porządkowej, policji i prasy.

SPOTYKAMY ZNAJOMYCH

Przed halą panuje ruch i gwar. Pełno tu dziennikarzy, fotografów i filmowców. Migają kolorowe dresy zawodników. Wszystko to bardzo przypomina atmosferę dni poprzedzających starty naszych Wyścigów Pokoju.

Prowadzeni przez naszego opiekuna, p. Mazier i znajomego z VII Wyścigu Pokoju, redaktora Raymonda Mayera, przechodzimy do wnętrza wielkiej hali wystawowej. Tłumno tu i gwarno. Pod ścianami kilkanaście 3/4-tonowych krytych półciężarówek Renault, przekształconych w techniczne samochody-bazy, każdej z uczestniczących ekip. Między nimi kręcą się zawodnicy, mechanicy, kierownicy ekip, dziennikarze i filmowcy. **Tu właśnie spotykamy wielu dobrych znajomych. Przed wozem ekipy angielskiej widzimy znajomą sylwetkę kierownika ekipy Anglii w VII Wyścigu Pokoju, Cozensa, widzimy też dobrze nam znanych z tras wyścigu Warszawa — Berlin — Praga, zwycięzcę VI Wyścigu Pokoju, Steela, zawodników: Maitlanda, Wooda i Jonesa. Wszyscy oni wchodzą w skład drużyny brytyjskiej na 42 Tour de France. Witamy się z nimi serdecznie, a po chwili podchodzą do nas Picot i Stablewski.**

Prowadzeni przez Picot idziemy do wozu jego ekipy. Spotykamy tam nie byle jakich zawodników: Bouveta, Varnajo i Robica. Przez chwilę rozmawiamy o jutrzejszym etapie. Wszyscy nastawieni są optymistycznie i bojowo. Nie zabieramy im zbyt wiele czasu. Żegnamy się i odchodzimy w głąb hali, by przyjrzeć się sprzętowi zawodników. Trzeba przyznać, że jest on najwyższej jakości.

Idziemy dalej. W jednym z kątów hali mechanicy naklejają gumy na obręcze. Gumy te nie posiadają żadnych znaków fabrycznych. Zainteresowało nas to. Tour de France, a tu gumy bez znaków firmowych? Sprawa szybko się wyjaśnia. Klejone przez mechaników gumy pojadą jutro do Dieppe (koniec I etapu), gdzie będą oczekiwać na kolarzy, którzy po dwugodzinnym wypoczynku rozegrają drużynowy wyścig na czas. Chcąc stworzyć wszystkim drużynom jednakowe warunki startu, organizator sam dostarcza gumy o jednej wadze i równej mocy.

Wychodzimy przed halę. Ruch nie zmniejsza się. Do startu pozostało zaledwie 15 godzin.

START

I znów piękny, słoneczny dzień. Na trasie kąpiska, położonego tuż przy plaży portowej, pojawiają się coraz to nowi zawodnicy. Bardziej znani witani są oklaskami publiczności. Zawodnicy podpisują listę startową i pobierają żywność na drogę. To już ostatnie czynności przedstartowe. Teraz pozostało tylko wyczekiwanie na sygnał do zbiórki.

Wywoływani kolejno, zawodnicy przechodzą na miejsce startu honorowego, tuż przed kasynem. Wśród zawodników narodowej drużyny Francji widzimy żółtą koszulkę zwycięzcy poprzedniego Tour de France — Bobeta, a wśród stojących za nimi Szwajcarów — zieloną koszulkę Kublera, który zajął wówczas drugie miejsce. **Jest zwyczajem Tour de France, że zwycięzca i wicelider zatrzymują zdobyte przez siebie zaszczytne koszulki aż do startu w następnym wyścigu.**

Na 9 km od miejsca startu honorowego, z samochodu Dyrektora Generalnego Wyścigu, Goddeta pada sygnał do startu.

42 Tour de France rozpoczęty...

NA TRASIE

Tour de France to Wyścig taktyki, umiejętnego rozkładania sił i ścisłej współpracy wszystkich zawodników drużyny. Wyścigu tego nigdy nie rozgrywa się na pierwszych etapach. Każda drużyna pamięta o tym, że oczekują ją Alpy i Pireneje. I tam właśnie rozgrywają się losy Tour de France, dlatego też pierwsze etapy są rozgrywane według znanych „zasad" kolarskiego „czarowania": czołowi zawodnicy pilnują się wzajemnie, bardzo uważnie i rzadko kiedy dopuszczają do ucieczki groźnego przeciwnika. Na etapach tych w czołówce zwycięzców plasowali się w większości mało znani Sedlmayer, a inicjatorami ucieczek byli kolarze, którzy w końcowej fazie Wyścigu nie zajmują zwykle czołowych miejsc.

Nie można przy tym nie wspomnieć o bardzo zgranej współpracy zawodników poszczególnych drużyn. W wypadku defektu jednego z nich natychmiast pozostaje przy nim kilku innych kolegów jego drużyny, którzy po naprawieniu uszkodzenia czy gumy, dopomogą mu w dojściu do czołówki.

Na wysoką ocenę zasługuje również praca wozów mechanicznych, które działają bardzo szybko i sprawnie. Zawodnik mający defekt, może liczyć na natychmiastową pomoc. Wozy te mają ułatwione zadanie, ponieważ każda z drużyn posiada dwa małe i bardzo zwrotne wozy tego typu.

„KAŻDY SOBIE"

Gorzej bywa natomiast, kiedy zawodnik ma defekt, a w pobliżu nie widać żadnego wozu jego drużyny. Na pomoc wozu innej drużyny nie może on liczyć w żadnym wypadku.

„Każdy sobie" — to dewiza, która stała się niemal prawem Tour de France.

Inny przykład: na trasie III etapu byliśmy świadkami samotnej ucieczki Hiszpana Alomar, który jadąc samotnie przez 155 km, uzyskiwał miejscami do przeszło 8 minut przewagi nad ścigającą go grupą. Zaskoczył nas fakt, że Hiszpanowi nie towarzyszył wóz mechaniczny. Gdy o to zapytaliśmy, odpowiedziano, że nie można posyłać samochodu za pojedynczym zawodnikiem, zostawiając jednocześnie 9 pozostałych również z jednym tylko samochodem. Co innego, gdyby Alomar był liderem, lub też miał poważne szanse zdobycia żółtej koszulki — wówczas wóz mechaniczny nie odstępowałby go ani na krok. Niestety, Alomara dzieliło wówczas od żółtej koszulki ponad 35 minut różnicy. Dążenie do zdobycia koszulki lidera dla zawodnika własnej drużyny można było stwierdzić na każdym niemal kroku. A gdy zawodnik koszulkę tę w końcu zdobył, cała drużyna zgodnie pomagała mu w jej utrzymaniu.

Po 17 etapie Tour de France żółtą koszulkę zdobył dwukrotny zwycięzca tego wyścigu — Louis Bobet.

Fot. Miroir-Sprint

L. BOBET

Warto tu wspomnieć o dwukrotnym zwycięzcy Tour de France, Luison Bobet; jest to zawodnik wielkiej klasy, przewyższający umiejętnością jazdy i doświadczeniem pozostałych zawodników Touru. Można się było o tym przekonać obserwując sposób, w jaki wygrał on III etap Roubai — Namur. Niezależnie na którym miejscu przychodzi, otrzymuje zawsze najwięcej braw. W prasie roi się od artykułów o nim i wywiadów z nim. Radio przeprowadza z nim regularne wywiady.

Obserwowałem zakończenie I etapu. Wygląda to zupełnie inaczej niż u nas. Etapy kończą się na torach kolarskich, stadjonach lub specjalnie do tego przygotowanych placach. Organizatorzy nie czynią specjalnych starań, by na zakończenie etapu ściągnąć jak największą ilość widzów, a samo zakończenie wykorzystać do precyzyjnie przemyślanej propagandy sportu kolarskiego.

Na przykład moment uroczystej dekoracji zwycięzcy odbywa się gdzieś na uboczu i to tak, że gdyby nie fotografie w dziennikach, ukazujące zwycięzcę całowanego przez popularną akordeonistkę francuską Ivette Horner — można by pomyśleć, że dekoracja zwycięzcy w ogóle się nie odbyła. Nie ulega wątpliwości, że taka fotografia umieszczona w dzienniku spełnia podwójną rolę: potęguje popularność zawodnika a jednocześnie i artystki. Natomiast członkowie komitetu etapowego zaszczytu dekoracji zwycięzcy z reguły nie dostępują.

Na słowa dużego uznania zasługuje organizacja zakwaterowania zawodników, dziennikarzy, gości honorowych, szerokie udostępnienie wszelkiego rodzaju urządzeń technicznych dla potrzeb prasy, radia i filmu.

Najwięcej zajęcia ma po zakończeniu etapu komisja sędziowska. Nie tyle z obliczeniem wyników — gdyż te notowane i obliczane są na mecie w sposób bardzo sprawny — ile z... ustaleniem wysokości kar za różnego rodzaju wykroczenia na trasie, jak: picie ze szklanych naczyń, rzucanie ich na trasę, nie posiadanie przez zawodnika dwóch gum zapasowych itp.

W Metzu następuje nasze pożegnanie z Tourem. Żegnamy go słowami: „Powodzenia, zawodnicy 42 Tour de France!"

W chwili gdy pisze ten artykuł, wyścig jeszcze trwa. Trudno jest ocenić imprezę na podstawie obserwacji czterech etapów i znajomości wyników następnych. Jedno jest pewne — jest to impreza o dużym zasięgu oddziaływania, a jej przeprowadzenie wymaga olbrzymiego wysiłku organizacyjnego. Dla zobrazowania jej rozmiarów podam tylko, że obsługuje ją łącznie około 800 pojazdów mechanicznych.

KILKA WNIOSKÓW

Kiedy ją jednak pobieżnie analizuję, nasuwają mi się dwie zasadnicze uwagi:

1. W Wyścigu uczestniczy 8 drużyn narodowych (7 reprezentacji państwowych i jedna drużyna międzynarodowa) oraz 5 francuskich drużyn regionalnych. Dowodzi to, że zainteresowanie kolarstwem zawodowym ogranicza się do niewielkiej liczby państw, czego dowodem jest stosunkowo szczupła obsada.

2. Trasa wyścigu składa się z 22 etapów, łącznej długości 4.470 km. Przeciętna etapów liczy 203 km. Kolarze pokonują na trasie wzniesienia do 2.256 m. Po 11 etapach (więc w połowie wyścigu) na 130, który wystartowali w Le Havre, wycofało się łącznie 44.

Zachodzi jedno zasadnicze pytanie: czy organizatorzy są pewni, że tego rodzaju wyścig jest naprawdę imprezą sportową, w prawdziwym tego słowa znaczeniu? I drugie pytanie — czy organizatorzy są w posiadaniu materiałów naukowych, które by wskazywały na to, że tego rodzaju wysiłek nie wpływa — w dalszej perspektywie — rujnująco na organizm ludzki.

W DRODZE POWROTNEJ

Powrotna droga prowadzi nas przez Paryż. Tutaj spotkaliśmy się z przewodniczącym Międzynarodowej Federacji Kolarskiej CUCY, p. Joinardem, jej sekretarzem generalnym — R. Chesalem oraz członkami kierownictwa Francuskiej Federacji Kolarskiej (FFC). W rozmowach przeprowadzonych z nimi mogliśmy przekonać się, że nasz Wyścig Pokoju staje się coraz bardziej popularny w krajach zachodnich. FFC zapowiada przysłanie na IX Wyścig Pokoju swej najsilniejszej reprezentacji. **Zapowiedziany swój przyjazd również p.p. Joinard i Chesal.**

Przed odjazdem odwiedziliśmy jeszcze raz gościnną siedzibę redakcji „L'Equipe", gdzie redaktorowi naczelnemu, Gaston Mayerowi przekazaliśmy serdeczne podziękowania za umożliwienie nam zapoznania się z organizacją tej wielkiej imprezy.

M. Korsak

List otwarty do Elka Grabowskiego

Elku, z racji mojego zawodu miałem okazję wielokrotnie towarzyszyć wyścigom kolarskim, w których brałeś udział, wiele też razy wyszły spod mego pióra słowa pochwały pod Twoim adresem. Ostatnio, w wyścigu o mistrzostwo Polski, zasłużyłeś jednak na ostrą krytykę, czemu dałem wyraz w „Przeglądzie". Nieopatrznie wrzuciłeś do samochodu zapasowe dętki, a kiedy miałeś defekt gumy, wycofałeś się.

Sądziłem, że weźmiesz sobie do serca moją krytykę, w której zarzucałem Ci brak ambicji i jednocześnie lekkomyślność. Gotów byłem nawet częściowo usprawiedliwić Cię, bo przecież każdy człowiek miewa chwile słabości. Tymczasem z prawdziwym zdumieniem przeczytałem w ostatnim „Przeglądzie" Twoją wypowiedź, która poważnie zaniepokoiła mnie.

„O co miałem walczyć? O dwudzieste miejsce? Po co?" — mówisz z oburzeniem.

Czy uważasz, że Elkowi Grabowskiemu „nie wypada" zająć 20 miejsca? Elek jest przecież jeszcze młodziutki i wiekiem i stażem kolarskim, niepokojące jest więc, że ma takie poglądy na tę sprawę.

Mówisz dalej: „W innych krajach nikt nie ma pretensji do kolarzy, którzy widząc bezcelowość walki wycofują się".

Przykro brzmią w Twych ustach te słowa... Cóż to są za kraje, mój Ty... egzotyczny podróżniku, a jeżeli ktoś Ci w tym sensie naopowiadał, to szkoda, że zapomniał Ci dodać, iż ci, którzy „w innych krajach" usprawiedliwiają takiego kolarza, są słabi duchem i nie rozumieją na czym polega prawdziwa walka sportowa.

I mówisz dalej: „Co innego w spotkaniach międzynarodowych — tam walczy się do ostatnich sił". Źle, mój Elku, że dzielisz pod względem walki sportowej spotkania na krajowe i międzynarodowe, na bardziej i mniej ważne. Każde spotkanie jest dla prawdziwego sportowca ważne, a właśnie w krajowych sportowiec m. in. hartuje swego ducha walki.

Mówisz o spotkaniach międzynarodowych, tak jakbyś chciał zapewnić wszystkich, że w najbliższym, międzynarodowym, nie zawiedziesz nas. Skąd ta pewność, mój Elku, że tak łatwo zaliczą Cię w przyszłości w poczet drużyny reprezentacyjnej? Osobiście jestem zdania, że zmarnowałeś miejsce w zespole Warszawy podczas ostatniego wyjazdu do NRD i gotów jestem wyliczyć Ci przynajmniej pięciu Twych rówieśników, którzy z pewnością lepiej zapisaliby się na 2-etapowej trasie w NRD.

Znasz powiedzenie o „sodowej wodzie". Obawiam się, że jesteś na pograniczu tego stanu psychicznego człowieka. Rozważ skrupulatnie swoją postawę i czym prędzej zawróć z tego pogranicza, bo inaczej, mój Elku, będzie Ci trudno nawet bez defektu zająć w konkurencji krajowej 20 miejsce, bo dookoła siebie masz wiele młodzieży równie jak Ty utalentowanej, która nie da Ci tak łatwo zajmować miejsce w czołówce...

Zygmunt Weiss

Tour de Pologne dopiero 21 września

Z WZGLĘDU na prace związane z przygotowaniami organizacją II Igrzysk, uległ opóźnieniu termin wyścigu kolarskiego Dookoła Polski oraz częściowo zmieniono trasę. Wyścig, który będzie organizowała Sekcja Kolarstwa GKKF rozegrany zostanie w następującym terminie na trasie:

I etap, 21 września, Gdynia — Bydgoszcz (176 km).
II etap, 22 września, do Poznania (133 km).
III etap, 23 września, do Zielonej Góry (156 km);
IV etap, 24 września, do Jeleniej Góry (153 km);
25 września odpoczynek w Jeleniej Górze;
V etap, 26 września, do Kłodzka (118 km);
VI etap, 27 września Kłodzko — Ząbkowice (25 km) na czas i Ząbkowice — Opole (133 km) start wspólny;
VII etap, 28 września, do Krakowa (160 km);
VIII etap, 29 września, do Zakopanego (110 km);
30 września, odpoczynek w Zakopanem;
IX etap, 1 października, Nowy Targ — Kielce (198 km);
X etap, 2 października, do Warszawy (180 km).

Łączna długość trasy 1.542 km.

Punktacja kolarzy szosowych

OSTATNIO odbyły się dwa wyścigi zaliczone do punktacji kolarzy szosowych, opracowanej przez „Przegląd Sportowy" w porozumieniu z czołowymi trenerami i działaczami kolarskimi.

W mistrzostwach Polski punkty zdobyli:

1. Królak — 11, 2. Hadas'k — 9, 3. Klabiński — 8; 4. Gęszka — 7; 5. Chwiendacz — 6, 6—10. Opsiak, Kamiński, Trochanowski, Wieckowski, Pijanowski, Świercz, Pancek, Pruski, Komuniewski, Waliszewski, Preczyński, Lenczyk i Jankowski po 1.

Wyścig „Szlakiem Wyzwolenia":

1. Kowalski — 11, 2. Preczyński — 9; 3. Pancek — 8, 4. Komuniewski — 7; 5. Jarząbek — 6; 6. Lenczyk — 5; 7. Ulik — 4; 8. Świercz — 3; 9. Łasak — 2; 10. Grabowski — 1.

Po 8 imprezach klasyfikacja czołowej dwudziestki jest następująca:

1. Królak, CWKS — 224 pkt.; 2. Klabiński, Gw. — 138; 3. Chwiendacz, Górnik — 120; 4. Ulik, CWKS — 74; 5. Bugalski, CWKS — 73; 6. Hadasik, Unia — 67; 7. Wieczewski, Unia — 47; 8. Grabowski, Gw. — 43; 9. Więckowski, CWKS — 42, 10. Łasak, Gw. — 38;

11—12. Preczyński (Sparta) i Wiśniewski (CWKS) — po 35; 13. Bedyński, CWKS — 33; 14—15. Czarnecki (Górn'k) i Kowalski (Budowl.) — po 30; 16—17. Lenczyk (Sparta) Wójcik (CWKS) — po 30; 18. Pruski, Sparta — 27; 19. Komuniewski Gw. — 21; 20—21. Pancek (Sparta) i Waliszewski (CWKS) — po 20.

Z. W.

Delegaci kajakarzy i piłkarzy ręcznych wyjechali za granicę

Na mistrzostwa kajakowe świata w Lubljanie (Jugosławia) wyjechali w poniedziałek w charakterze obserwatorów przewodniczący sekcji kajakowej GKKF Antoni Bazaniak oraz trener Marian Nowak. Obaj reprezentować będą ponadto Polskę na Kongresie Międzynarodowej Federacji Kajakowej (ICF), który odbędzie się w najbliższych dniach w Jugosławii.

W poniedziałek wyjechał do Saarbrücken sędzia piłki ręcznej — Zbigniew Głogoszewski. Polak weźmie udział w kursie sędziowskim, organizowanym przez Międzynarodową Federację Piłki Ręcznej dla arbitrów federacji narodowych.

PRZEGLĄD SPORTOWY
Redaguje Komitet
Nakładem
Instytutu Prasy
„CZYTELNIK"
Redakcja

Zakłady Graficzne i Wydawnicze „Dom Słowa Polskiego"
Zam. 4168 B-6-8681

OCZY i USZY świata

● **ZURYCH.** Szosowym mistrzem amatorskim Szwajcarii został kolarz Attilio Moresi. Federacja Szwajcarska wyznaczyła 12-osobową kadrę, z której po dodatkowych dwóch selekcjach wyłonią się kandydaci na mistrzostwa świata szosowców-amatorów w Rzymie.

● **BERN.** W finałach międzynarodowego turnieju tenisowego w Gstaad zwyciężyli: gra poj. mężcz. Larsen (USA) — Morea (Arg.) 6:2, 2:6, 6:2, 6:2, kobiet — Redick — Smith (Południ. Afr.) podw. gra kob. Redick — Smith, Brewer (Bermudy), podw. mężcz. Larsen, Morea — Vermaak, Segal (Południ. Afr.) 3:6, 6:2, 6:8, 6:3, 12:10.

● **NOWY JORK.** Mistrzostwo USA na kortach ziemnych wygrał Trabert, zwyciężając obrońcę tytułu Bartzena 10:8, 6:1, 6:4. U kobiet wygrała Knode, zwyciężając Brelt 6:4, 6:3. Finał w grze podw. mężcz. Trabert, Richards — Moylan, Bartzen 6:1, 6:2, gra mieszana Gamalva, Ramirez (Meksc) — Moss, Hopps 6:3, 3:6 6:3.

● **DUESSELDORF.** (NRF). Wyniki międzynarodowego turnieju tenisowego, gra poj. mężcz. Drobny — Rose 6:2, 6:0, 6:3, kobiet Hart (USA) — Vollmer (NRF) 6:2, 6:1, podw. mężcz Drobny Stewart (USA) — Buchholz, Hermann (NRF) 6:3, 4:6, 8:6, mieszana Rose, Vollmer — Goepfert, Hart 6:3, 4:6, 6:3.

● **NOWY JORK.** Na mistrzostwach USA w podnoszeniu ciężarów rekordzista świata Anderson ustanowił nowy rekord świata w wyciskaniu — 197,5 kg. W czasie nieobecności tak znanych ciężarowców amerykańskich jak Schemanisky, Brandford, Spellman, George, tytuły mistrzów USA w kolejności wag zdobyli: Vinci (312,5 kg), Berger (320,0), Pitman (347,5), Giller (365,0), Kono (425,0) Sheppard (435,0), Anderson (517,5).

● **TOKIO.** Na mistrzostwach pływackich Japonii, na 50-metrowym basenie słodkowodnym Meiji Ohno przepłynął 1500 m st. dow. w 18:29,4, co jest 4 wynikiem świata i 4 wynikiem japońskim w dużych basenach. Z innych ciekawych wyników: 100 m mot. Ishimoto 1:05,2 (rekord Japonii i 2 czas świata po 1:02,3 Tumpekai, 200 m żabka Furukawa 2:37,4 (jego wynik — najlepszy czas 2:36,8). 100 m kobiet wygrała Terasasito w 1:24,2 (rekord Japonii przed byłą rekordzistką świata Urahata.

● **LOS ANGELES.** Na pływackich mistrzostwach USA 16-letni Harrisson ustanowił nowy rekord świata na 400 m st. zm. osiągając 5:23,3. Na 1500 m st. dow. triumfował 16-letni Hawajczyk Onekea w czasie 18:52,3. Obrońca tytułu Konno znalazł się na dalszym miejscu.

● **MOSKWA.** Młoda estońska pływaczka Voogove ustanowiła nowy rekord ZSRR na 100 m st. dów. osiągając w 50-m basenie 1:07,9— czas lepszy od rekordu Koczetkowej z 1941 r.

● **TUŁA.** W torowych zawodach kolarskich dla juniorów, startująca poza konkursem Lubow Koczetowa (Tuła) ustanowiła nowy rekord świata na 1 km ze startu lotnego — 1:13,8. Koczetowa ustanowiła także nowy rekord ZSRR na 2000 m ze startu zatrzymanego — 2:44,6.

● **MANILA.** Zawodowy mistrz świata w wadze piórkowej Saddler (USA) przegrał na punkty po krwawej 10-rundowej walce z Flash Elorde. Podczas meczu wynikł skandal, ponieważ publiczność, niezadowolona z nieczystych metod walki Sanddlera, obrzuciła ring butelkami, z których jedna trafiła w głowę sekundanta Saddlera.

● **MOSKWA.** Mistrz sportu Iwanilow poprawił na zawodach strzeleckich rekord świata Kaliniczenko z mistrzostw w Celancas o 4 punkty, a rekord ZSRR Nasonowa o 1 punkt, osiągając w strzelaniu z pistoletu do sylwetek 588 pkt.

● **LENINGRAD.** Turniej szachowy o mistrzostwo Leningradu wygrał Korcznoj przed Toluszem, Furmanem i Czerepkowem.

● **OSLO.** W międzynarodowym turnieju gimnastycznym z udziałem ZSRR, Finlandii, Norwegii, Szwecji i Danii pierwsze miejsce zajął Azarian przed Czukarinem i Finem Wiskari.

● **MELBOURNE.** Premier Australii Robert Menzies został wybrany przewodniczącym komitetu honorowego Igrzysk Olimpijskich w Melbourne.

● **AMSTERDAM.** Na otwarciu sezonu letniego w dużym basenie słodkowodnym 14-letnia juniorka Ria Kroon, uczennica Stendera przepłynęła 200 m żabką w 2:38,6. Jest to drugi tegoroczny wynik świata (najlepszy miała Eva Szekely — 2:34,3). 15-letnia de Nijs osiągnęła na 400 m dow. 5:24,1, będąc drugą za swą rówieśnicą Kok — 5:21,6. Wielema wygrała 100 m dow. — 1:08,7 i 100 m grzb. 1:16,8.

● **WIEDEŃ.** Klub pływacki Innsbruck w składzie: Perle, Schuler, Ceverlin i Pajek osiągnął nowy rekord Austrii w sztafecie 4 x 100 żabką — 5:15,6.

UDA w finale Pucharu Śr. Europy

PRAGA 26.7 (tel. wł.). UDA — Slovan 2:1 (0:0). Bramki strzelili Pluskal i Hlavacek dla zwycięzców oraz Tegelhof dla pokonanych. Sędziował Mayer (Wiedeń). Widzów 45.000.

Trzecie, decydujące spotkanie półfinałowe o Puchar Środkowej Europy, rozegrane w poniedziałek w Brnie zakończyło się ciężko wywalczonym zwycięstwem drużyny wojskowych. Dzięki temu zwycięstwu UDA zakwalifikowała się do finału, w którym w dniu 30 bm. spotka się w Budapeszcie z Vörös Lobogo. Rewanżowy mecz odbędzie się w dniu 4 sierpnia w Pradze.

UDA: Pavlis, Jecny, Hledik, Nowak, Pluskal, Dvorak, Hlavacek, Prada, Masopust, Herdl, Kraus.

Slovan: Schroif, Jankovic, Vican, Cirka, Jajcaj, Benedikovic, Arpas, Bily, Tegelhof, Pazicky, Molnar.

Obie drużyny grały w nieco zmienionych składach, ponieważ dotychczasowe ciężkie mecze mocno wyszczerbiły ich zasadnicze szeregi.

Początek spotkania był nerwowy do tego stopnia, że przez pierwszy kwadrans nie było w ogóle gry. Dopiero z czasem Slovan doszedł do siebie i rozpoczął serię ataków na bramkę UDA, jednak obrona wojskowych z Pawlisem na czele wytrzymała kilkunastominutowy napór przeciwnika i gra znowu wyrównała się.

Po przerwie UDA przeprowadziła kilka ataków, które niespodziewanie przyniosły jej 2 bramki, zdobyte w 52 i 58 min. Kontrataki Slovanu były mniej skuteczne. Wprawdzie Tegelhof strzelił w 65 min. bramkę, ale na niej skończyła się właściwa gra. UDA dążyła do utrzymania wyniku za wszelką cenę i wycofała łączników do obrony.

W sumie mecz nie pozostawił dobrego wrażenia. UDA wygrała dzięki lepszej taktyce i wykorzystaniu błędów obrony przeciwnika.

(ch.)

Losowanie rozgrywek I i II ligi bokserskiej

PRZY udziale przedstawicieli WKKF oraz zainteresowanych kół odbyło się w poniedziałek 25 bm. losowanie rozgrywek bokserskich I i II ligi.

Przed rozpoczęciem losowania rozwinęła się ożywiona dyskusja nad niektórymi punktami regulaminu rozgrywek, który został częściowo zmieniony. Najwięcej dyskutowano nad punktem omawiającym sprawę startu w drużynach ligowych zawodników rezerwowych. Regulamin ubiegłych rozgrywek przewidywał, że zawodnik rezerwowy miał prawo jeden raz walczyć w drużynie ligowej. W wypadku kiedy startował dwa czy więcej razy tracił prawo powrotu do klasy niższej. Regulamin obecnych rozgrywek zezwala na dwa starty w drużynie ligowej zawodnikowi rezerwowemu. Ale jak wykazała dyskusja i to jest za mało. Zawodnik rezerwowy, który dwa razy walczył w lidze traci następnie cały sezon, nie mając prawa powrotu do klasy niższej. Po długiej dyskusji uzgodniono, że zawodnik rezerwowy będzie mógł walczyć w lidze 3 razy, a następnie wrócić do A czy B klasy.

tem

ERNEST HEMINGWAY 50 KAWAŁKÓW

6)

Tłumaczył W. Grabowski

ILUSTROWAŁ E. ALASZEWSKI

Walcott zbliżył się. Był on blondynem o szerokich barach i ramionach boksera wagi ciężkiej. Nóg nie miał zbyt długich. Jack był o pół głowy wyższy od niego.

— Hello, Jack. — zawołał. Jego twarz była mocno pokiereszowana.

— Hello, — odpowiedział Jack. — Jak się czujesz?

— Świetnie, — mówi Walcott. Odrzucił ręcznik, którym był przepasany dokoła talii i stanął na wagę. Miał najszersze plecy i ramiona, jakie kiedykolwiek widzieliście.

— Sto czterdzieści sześć funtów i dwanaście uncji.

Walcott zszedł z wagi i wyszczerzył zęby do Jacka.

— No tak, — mówi doń John. — Jack wykropił cię o około cztery funty.

— Różnica jeszcze się powiększy, gdy zacznę walkę, dzieciaku, — mówi Walcott. — Teraz idę jeść.

Wyszliśmy i Jack się ubrał. — Ten chłopak dość twardo wygląda, — powiedział Jack do mnie.

— Wygląda tak jak gdyby już go wiele razy trafili.

— Och, tak. — Jego nie trudno trafić.

— Dokąd idziesz? — spytał John, gdy Jack się ubrał.

— Z powrotem do hotelu. Czy wszystkiego dopatrzyłeś?

— Tak. Wszystko jest załatwione.

— Położę się na chwilę — oznajmił Jack.

— Przyjdę po ciebie za piętnaście siódma i pójdziemy coś zjeść.

— Dobra.

Na górze w hotelu, Jack zdjął pantofle i marynarkę i położył się na chwilę. Ja pisałem list. Od czasu do czasu spoglądałem na niego — Jack nie spał. Leżał zupełnie spokojnie, lecz jego oczy od czasu do czasu się otwierały. W końcu usiadł.

— Zagrasz trochę w cribbage *), Jerry? — zapytał.

— Pewno!

Podszedł do walizki i wyciągnął karty i tablicę do cribbage. Graliśmy i on wygrał ode mnie trzy dolary. Do drzwi zapukał i wszedł John.

— Zagrasz trochę w cribbage, John? — spytał go Jack.

John położył melonik na stole. Był cały mokry. Jego marynarka też była mokra.

— Pada deszcz?

— Leje, — odparł John. — Taksówka, którą jechałem utknęła w ruchu ulicznym, więc wysiadłem i szedłem piechotą.

— Chodź, zagraj trochę w cribbage, — proponował Jack.

— Powinieneś iść coś zjeść.

— Nie, — powiedział Jack. — Nie chce mi się jeszcze jeść.

Tak więc grali w cribbage przez jakieś pół godziny i Jack wygrał od niego półtora dolara.

*) Cribbage — rodzaj gry w karty.

— No tak, sądzę, że czas już iść coś zjeść, — stwierdził Jack. Podszedł do okna i wyjrzał.

— Ciągle pada?

— Tak.

— No, to zjedzmy coś w hotelu.

— Dobra, — mówi Jack. — Zagramy jeszcze raz o to, kto zapłaci za posiłek.

Po chwili Jack wstaje i mówi: — Ty stawiasz, John.

Zeszliśmy na dół i jedliśmy w wielkiej sali.

Po zjedzeniu wróciliśmy na górę i Jack znowu grał z Johnem w cribbage i wygrał od niego dwa i pół dolara. Jack czuł się dość dobrze. Miał ze sobą torbę ze wszystkimi swoimi rzeczami. Zdjął kołnierzyk i koszulę a włożył koszulkę i sweter, tak, żeby się nie przeziębić, gdy wyjdzie. Kostium ringowy i szlafrok zapakował do torby.

— Jesteś zupełnie gotowy? — spytał John. — Zadzwonię, żeby sprowadzili taksówkę.

Wkrótce potem zadzwonił telefon i powiedziano, że taksówka czeka.

Zjechaliśmy windą na dół, wyszliśmy przez hall, wsiedliśmy do taksówki i pojechaliśmy w stronę „Garden". Deszcz padał duży, lecz na ulicach było masę ludzi. W „Garden" wszystkie miejsca były wyprzedzane. Po przybyciu na miejsce, w czasie drogi do garderoby, zobaczyłem jakie były przepełnienie. Wydawało się, że ring jest odległy o pół mili. Wszędzie było ciemno. Jedynie nad ringiem paliły się światła.

— Dobrze, że przy takim deszczu nie próbowali urządzić tej walki na stadionie — powiedział John.

— Mają dobrą frekwencję — mówi Jack.

— To jest walka, która by przyciągnęła znacznie więcej ludzi, niż „Garden" może pomieścić.

John podszedł do drzwi garderoby i wysunął przez nie głowę. Jack siedział w szlafroku ze złożonymi rękami i patrzył w podłogę. Z Johnem stało paru pomocników. Zaglądali mu poprzez ramię. Jack podniósł głowę.

— Czy on już jest? — zapytał.

— Dopiero co wyszedł, — powiedział John.

Wyszliśmy. Walcott właśnie wchodził na ring. Publiczność zgotowała mu dużą owację. Wskoczył pomiędzy linami, złożył pięści razem i uśmiechając się potrząsnął nimi pozdrawiając tłum, najpierw po jednej stronie ringu, potem po drugiej, aż wreszcie usiadł. Jack dostał brawa, gdy się przepychał przez tłum. Jack jest Irlandczykiem, a Irlandczycy zawsze cieszą się sympatią widzów. Irlandczyk nie przyciąga w Nowym Jorku tak publiczności jak Żyd czy Włoch, ale zawsze ma za sobą sympatię widzów. Jack wspiął się na ring i pochylił, ażeby przejść pomiędzy linami; na to zbliżył się Walcott i odchylił linę, aby mu ułatwić przejście. Tłum osądził, że był to piękny gest. Walcott położył rękę na ramieniu Jacka i tak stali przez chwilę.

A więc będziesz jednym z tych popularnych mistrzów, — mówi do niego Jack. — Weź swoją przeklętą łapę z moich ramion.

— Bądź opanowany — mówi Walcott.

Wszystko to było olśniewające dla tłumu. Jak uprzejmi są ci chłopcy przed walką! Jak sobie nawzajem życzą szczęścia!

Podczas gdy Jack bandażował sobie ręce, do naszego rogu podszedł Solly Freedman, a John wizytował róg Walcotta. Jack przesunął kciuk przez rozcięcie w bandażu i owinął sobie rękę gładko i zgrabnie. Zalepiłem mu ją dookoła przegubu i dwukrotnie w poprzek nadgarstka.

— Hej, — zawołał Freedman. — Skądżeście wzięli tyle plastra?

— Dotknij tego, — mówi Jack. — Miękkie, no nie? Nie bądź z prowincji.

Przez cały czas gdy Jack bandażował drugą rękę, Freedman stał obok. Jeden z chłopców, który miał obsługiwać Jacka przyniósł rękawice, które mu naciągnąłem i dopasowałem.

— Słuchaj, Freedman, — pyta Jack, — jakiej narodowości jest ten Walcott?

— Nie wiem, — mówi Solly. — Prawdopodobnie Duńczyk

Z Bombaju — na ul. Grenadierów

NA Dworzec Główny wtoczył się ekspress z Pragi. Ujrzeliśmy ich już z daleka. Z okien wagonów sypialnych wyzierały głowy w turbanach. Białe i żółte turbany. Czarne oczy, czarne wąsy, czarne brody i wspaniale lśniące w serdecznym uśmiechu białe zęby. Nikt nie miał wątpliwości, że to przyjechali oczekiwani z niecierpliwością słynni hinduscy hokeiści, wielokrotni mistrzowie olimpijscy. Toteż w mig zbombardowano wagon bukietami różnokolorowych goździków, rzucanymi przez tłum nie zebraną na peronie młodzież.

•

Goście hinduscy nie dali się zaskoczyć. To oni raczej zaskoczyli witających, kiedy w odpowiedzi na wyskandowany chórem okrzyk: „wi-ta-my" niektórzy z nich rzucili po polsku: „Dzień dobry" i „Dziękuję ładna panienka". Nie trzeba było dodawać, że do czekającego przed dworcem autokaru każdy z nich szedł w towarzystwie co najmniej 3—4 roześmianych dziewcząt.

•

Swaroop Singh, olimpijczyk z Helsinek, jeden z najlepszych obrońców, jest inżynierem lotnictwa. Mówi świetnie po angielsku, pochodzi z Bombaju, ma 29 lat i — jest kawalerem. Wszystko to jest oczywista drugorzędne wobec niecodziennego uroku, jaki promieniuje z jego zgrabnej, sportowej sylwetki, inteligentnych oczu.

•

Słowo Singh — jak mi tłumaczą goście określa przynależność do pewnej sekty religijnej, która uzewnętrznia się przez noszenie turbanu i niegolenie zarostu. Sekta nazywa się sikh, a twórcą tej religii był w zamierzchłej starożytności jakiś mędrzec hinduski o skomplikowanym imieniu Gurunanak. Samo słowo sinkh znaczy po hindusku lew, a wyznawcy religii sikh byli w owych zamierzchłych czasach sektą wielce wojowniczą. Tak oto, jak się okazuje, od sportu jest już tylko jeden krok do nauki geografii i historii. Kto jeszcze ośmieli się powiedzieć, że sport nie rozwija wszechstronnie każdego, kto się nim zajmuje.

•

Bramkarz olimpijski Francis jest bardziej przyziemny od swego kolegi Powara Swaroopa. Rubaszny, wesoły, zresztą najstarszy z całego zespołu popija na kwaterze przy ul. Grenadierów wraz z kolegami mocną herbatę i pyta się kto będzie najgroźniejszym ich przeciwnikiem w Warszawie. Nie należy do sikh i nie nosi ani turbanu ani brody, jak zresztą jeszcze kilku innych członków egzotycznej drużyny.

E. Cunge

800 - metrowcy zasłużyli na pochwałę w drugim dniu zawodów kontrolnych

SŁOWA uznania należą się naszym średniodystansowcom za bieg na 800 m, rozegrany w drugim dniu zawodów kontrolnych w Warszawie. Pogoda mogła doprowadzić do rozpaczy największych nawet optymistów, na trybunach zjawiło się zaledwie kilkadziesiąt osób, a jednak wśród przeniklitwej mżawki czołówka naszych „średniaków" rozegrała piękny bieg, uzyskując jak na takie warunki bardzo dobre wyniki.

Co prawda wynik (Kupczyk — 1:51.7, Kreft — 1:51.8) trzeba zawdzięczać w dużej mierze Proskurni, który poprowadził pierwsze 400 m w 52,5 (Francuz Hansenne osiągnął 1:48,3 przebiegł pierwsze 400 m w 54.0), schodząc jednak po 500 m z bieżni. Ale wolę walki wyczuwało się w tym dniu u większości zawodników.

Po starcie ostro poprowadził Wiśniewski jednak już po 100 m wysforował na czoło Kasprzycki. Teraz z dalekiej, 6 pozycji rozpoczął sprint Proske. Szybko nadrobił stratę 15 m i na przeciwległej prostej był już na czele, dyktując tempo, jakby celem jego było przebiegnięcie trzeba 400 m... Kupczyk i Kreft zajmowali w tym momencie środkowe lokaty, nie angażując się w walkę i prowadzenie. Tym razem nie było pod tym względem kłopotu.

Druga połowa biegu — to już bezpośrednia walka Kupczyka i Krefta o zwycięstwo i miejsce w reprezentacji na Igrzyska. Kupczyk dysponuje lepszą szybkością od Krefta (w niedzielę na 400 m miał 49.5), a jednak Kreft okazał się zupełnie równorzędnym dla niego rywalem. Walka między tą dwójką trwała do ostatniego metra i zakończyła się minimalnym zwycięstwem Kupczyka. W normalnych warunkach rekord Polski byłby w wielkim niebezpieczeństwie.

W biegu tym po dłuższej chorobie startował Potrzebowski. Nie był on oczywiście w stanie nawiązać walki z aktualną czołówką, ale piąte miejsce i wynik 1:55.5 świadczy, że dochodzi on powoli do formy. W pozostałych konkurencjach wyniki były słabsze.

Wyniki:

mężczyźni

200 m: 1. Baranowski, Gw. — 22.2, 2. Schmidt, Gór. — 22.3, 3. Szczepański, Bud. — 22.4, 4. Sobolewski, AZS — 22.6, 5. Drzewiecki, CWKS — 22.8;

800 m: 1. Kupczyk, Bud. — 1:51.7, 2. Kreft, CWKS — 1:51.8, 3. Kasprzycki, Sp. — 1:53.1, 4. Wiśniewski, Kol. — 1:53.4, 5. Potrzebowski, AZS — 1:55.5, 6. Kiełczewski, CWKS — 1:55.6;

110 m pł.: 1. Kotliński, Start — 15.8, 2. Paździerski, AZS — 15.8, 3. Kruszyński, Kol. — 16.2;

4 x 100 m: 1. zespół (Baranowski, Schmidt, Jarzembowski, Kiszka) — 42.2. II zespół został zdyskwalifikowany;

kobiety

200 m: 1. Lerczak, AZS — 25.6, 2. Mińcka, Bud. — 25.8, 3. Kownacka, Bud. — 26.8;

4 x 100 m: II zespół (Chojnacka, Laskowska, Jestonowska, Kownacka) — 49.6. I zespół został zdyskwalifikowany.

Z. G.

Eliminacje przed II MISM

kolarzy

W najbliższą niedzielę 31 bm. odbędzie się w Warszawie na trasie, jaką pojadą kolarze w wyścigu podczas II Igrzysk, eliminacja naszych szosowców, po której ustalona będzie 8-osobowa reprezentacja.

Trasa wyścigu: start przed przystanią Sparty na Wybrzeżu Gdańskim — Wybrzeże Kościuszkowskie — Karowa — Krak. Przedm. — Miodowa — Bonifraterska — Muranowska — Nowotki — Mickiewicza — Pl. Komuny — Krasickiego.

Kolarze przejadą 20 okrążeń po 9 km, razem więc 180 km. W wyścigu oprócz 14-osobowej kadry weźmie udział: 18 zawodników CRZZ, 15 — CWKS, 8 — Gwardii, po 4 — Startu i LZS oraz 2 — AZS.

Start o godzinie 8.00.

pingpongistów

KIEDY w ubiegłym tygodniu nasi czołowi pingpongiści przygotowujący się do II MISM, dowiedzieli się, że już od najbliższego poniedziałku rozpoczną treningi w Pałacu Kultury i Nauki, zapanowała wśród nich ogólna radość. Powód był całkowicie uzasadniony: oddana do dyspozycji naszych pingpongistów piękna sala w młodzieżowej części Pałacu olśniła wszystkich.

Posłuchajmy co mówią na ten temat sami zawodnicy:

ROGOWICZ: — Warunki do treningu są tu wprost wymarzone. Dobre stoły i pileczki sprawiają, że solidnie przykładamy się do treningów, aby w II Igrzyskach wypaść jak najlepiej.

GAJ: — „Jak w bajce, w czarownej bajce"... właśnie słowami tej popularnej piosenki można krótko scharakteryzować warunki treningowe w Pałacu Kultury.

NASZA kadra tenisa stołowego (35 osób w tym 15 kobiet), przeprowadziła trzy kontrolne turnieje. W pierwszym triumfował Krygier przed Rogowiczem i Rostanem, a wśród kobiet Ratzko przed Noworytą i Heinrichówną. Drugi turniej zakończył się zwycięstwem Otremby przed Rogowiczem i Kusińskim. W konkurencji kobiet wygrała ponownie Ratzko przed Heinrichówną i Guzikówną. Trzeci turniej wygrał Kusiński przed Gajem i Dembowskim oraz Noworyta przed Ratzko i Guzikówną.

Klasyfikacja po trzech turniejach.

Mężczyźni: 1. Kusiński, 2. Rogowicz, 3. Supel, 4. Dembowski, 5. Gaj, 6. Otremba, 7. Caliński, 8. Krygier, 9. Kawczyk, 10. Roslan.

Kobiety: 1. Ratzko, 2. Noworyta, 3. Heinrichówna, 4. Szmidtówna, 5. Guzikówna.

Duży postęp poczyniły ostatnio pingpongistki, które pod kierunkiem trenera Pęczkowskiego znacznie podniosły swoje umiejętności. Nie można tego powiedzieć o grze naszych najlepszych rakiet wśród mężczyzn. Treningami mężczyzn kierują Patyński i Pacek, jednak ich umiejętności trenerskie pozostawiają jeszcze dużo do życzenia. Trenerzy ci wykazują stanowczo za mało inicjatywy. Nie objaśniają błędów popełnianych w czasie gry przez zawodników i co najważniejsze — przez dłuższy czas nie potrafili rozpracować harmonogramu treningów. (jw)

motorowodniaków

WŁOCŁAWEK. We Włocławku odbyły się III eliminacje motorowodniaków przed II MISM. Rewelacją zawodów była jedyna startująca kobieta Kolbusówna (LP2), która zajęła w ostatecznej punktacji drugie miejsce i zwyciężyła w dwóch biegach. Pierwsze miejsce zajął Sankowski (Kolejarz) 869 pkt. przed Kolbusówną (LP2) 840 pkt., Stachara (Zryw) 620 pkt. Zawody odbyły się w kat. maszyn od 175—250 ccm.

Stalinogród mistrzem Zrywu

TORUŃ, 25.7. (tel. wł.). Zakończył się turniej piłkarski o mistrzostwo ZS.

W dalszym ciągu rozgrywek (wyniki pierwszych spotkań już podawaliśmy) padły następujące wyniki:

(dokończenie I rundy) (Gdańsk — Kielce 3:1, Poznań — Lublin 5:2, Stalinogród — Gdańsk 3:0, Lublin — Kielce 1:1, Poznań — Kielce 1:1, Stalinogród — Lublin 1:0.

runda rewanżowa: Poznań — Gdańsk 2:1, Stalinogród — Kielce 5:0, Lublin — Gdańsk 0:1, Poznań — Stalinogród 1:4, Gdańsk — Kielce 2:1, Poznań — Lublin 2:0, Stalinogród — Gdańsk 2:0, Kielce — Lublin 1:1, Kielce — Poznań 4:1, Lublin — Stalinogród 1:4.

Ostateczna tabela:

1. Stalinogród	13:1	25:2
2. Poznań	9:7	15:13
3. Kielce	6:10	10:20
4. Gdańsk	6:10	7:16
5. Lublin	4:12	8:15

Dwójka Poniatowski i H. Kocerka zdobyła mistrzostwo Polski. Fot. Lewiński

Oceniamy formę wioślarzy przed Igrzyskami

JUŻ tylko tydzień dzieli nas od rozpoczęcia wielkich międzynarodowych regat wioślarskich II MISM na Malcie w Poznaniu. Ostatnim sprawdzianem formy i podsumowaniem ostatniego etapu przygotowań do tych regat były wioślarskie mistrzostwa Polski w Kruszwicy.

Niestety, wyniki tego sprawdzianu nie napełniają optymizmem. U wielu naszych czołowych osad, po ostatnim bardzo intensywnym okresie przygotowań 76-osobowej kadry, nie widzimy oczekiwanych postępów, a u kilku daje się wprost zauważyć spadek formy.

Nadal naszym jedynym reprezentantem na wysokim europejskim poziomie jest Teodor Kocerka. Po tem następuje długa przerwa.

NAJWIĘKSZE POSTĘPY — CZWÓRKA AZS WROCŁAW

Najwidoczniejsze postępy od regat eliminacyjnych zrobiła czwórka AZS Wrocław. Czwórki — Kolejarza Grudziądz i Sparty Warszawa, szczególnie w konkurencji ze sternikiem, są o klasę słabsze. W ósemkach sytuacja nie jest radosna, skoro skoordinowana ostatnio z trzech różnych osad ósemka AZS Wrocław bije reprezentantów Polski — CWKS aż o 13,3 sek. W dwójkach podwójnych miną niespodziankę sprawili w tym sezonie Atlanta i Przewoźniak z AZS Poznań, którzy dwukrotnie zdecydowanie wygrali bieg na regatach krajowych. W dwójkach podwójnych Poniatowski i Kocerka, a w dwójkach „Schwarcerny" są zdecydowanie najlepsi w kraju, obawiamy się jednak, że kilkaset nie przeżywają swego najlepszego okresu.

NAJRÓWNIEJSZE — WIOŚLARKI KOLEJARZA BYDGOSZCZ

Wśród kobiet Jezierska „złapała" formę. W dwójkach Adach, Monka miały najsłabszy chyba start w tym sezonie. Akademicki z Krakowa w czwórkach podwójnych nabrały pewności i znacznie się poprawiły, natomiast warszawianki obniżyły loty. W czwórkach i ósemce niezawodne kolejarki z Bydgoszczy stale utrzymują swą formę i są zmuszone startować w obu konkurencjach, bowiem ich rywalki z Budowlanych Warszawa zrobiły duży krok... w tył.

Klasyfikacja XXIX Mistrzostw Polski: zrzeszeniowa — 1. AZS — 749,5, 2. Sparta — 287, 3. Kolejarz — 261, 4. CWKS — 177,5, 5. Budowlani 140, 6. Gwardia — 108,5, 7. Stal — 81,5, 8. Unia — 41, 9. Start — 11, 10. Włókniarz — 4, 11. Ośrodek Szkolny — 4. Punktacja sekcji: 1. AZS Wrocław — 206, 2. CWKS — 177,5, 3. AZS Warszawa — 149,5, 4. AZS Poznań — 148, 5. AZS Kraków — 137,5, 6. Kolejarz Bydgoszcz — 135.

K. M.

DYREKCJA MHD zawiadamia,

że sklep branży sportowej Nr 39, ul. Targowa 50/52 prowadzi sprzedaż artykułów sportowych na przesłaby. Sklep zaopatrzony jest w pełny asortyment towarów.

Kolarze Rumunii uczcili V Festiwal

BUKARESZT. Dla uczczenia V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Warszawie czołowi kolarze rumuńscy rozegrali 5-etapowy wyścig na górskich trasach dł. ponad 700 km. Zwycięzcą został uczestnik Wyścigu Pokoju Dumitrascu, który wygrał trzy etapy, a w łącznej klasyfikacji wyprzedził Vasilescu o ponad 3 min. Vasilescu wygrał ostatni etap z miasta Stalin do Bukaresztu (186 km). Za tą dwójką kolejne miejsca w klasyfikacji ogólnej zajęli: 3) Sebe, 4) Tudose, 5) Moicescu, 6) Zanoni, 7) Maxim. Drużynowo wyścig wygrał zespół Progresul.

Bobet liderem Tour de France

Paryż (tel. wł.). W poniedziałek uczestnicy Tour de France przejechali trasę siedemnastego etapu z Tuluzy do Saint Gaudens długości 254 km. Na wybitnie górskiej, o dużej różnicy wzniesień i pełnej wiraży trasie najlepszym kolarzem okazał się Luksemburczyk Gaul. Czas zwycięzcy — 7:31,31. Drugie miejsce zajął dwukrotny zwycięzca tej imprezy z ostatnich dwu lat — Luison Bobet (7:32,55), który tym samym objął po swoim koledze z zespołu — Rolland prowadzenie w klasyfikacji ogólnej. Trzecim zawodnikiem na mecie w Saint Gaudens był Astrua (Włochy, czwartym Ockers (Belgia) i piątym Lorono (Hiszpania).

Wtorkowy etap, osiemnasty z kolei, prowadził do Pau. Kolarze przebyli górską trasę 206 km. Musieli oni pokonać m. in. dwa szczyty leżące ponad 2000 metrów nad poziomem morza. Na mecie w Pau czołowa czwórka, która rozegrała między sobą finisz, uzyskała czas 6:39,29. Fotokomórka wykazała, że minimalnie wyprzedził swych partnerów Belg Brankart; na drugim miejscu sklasyfikowano lidera L. Bobet (Francja), na trzecim Gaula (Luksemburg) i na czwartym Geminiani (Francja). Po dwu minutach przybyli na metę: 5. Ockers (Belgia), 6. Ruiz (Hiszpania), 7. Impanis (Belgia). Niedawny przodownik Rolland był dziesiąty.

W klasyfikacji ogólnej po osiemnastu etapach prowadzi Bobet — 109:16,09; 2. Rolland — 109:22,13; 3. Gaul — 109:23,52; 4. Brankart — 109:23,54; 5. Geminiani — 109:26,30; 6 Astrua (Włochy), 7. Fornara (Włochy); 8. Ockers (Belgia); 9. Close (Belgia); Quentin (Francja).

(sk.)

Modelarze Polski startują w CSR

Kadra „małego lotnictwa" przygotowuje się do wielkich międzynarodowych zawodów modelarskich z udziałem 12 reprezentacji narodowych: ZSRR, Ukrainy, Albanii, Bułgarii, Chin, Korei Pn., Węgier, Mongolii, NRD, Rumunii CSR i Polski, które odbędą się w CSR w dniach 31.7. — 14.VIII.

Reprezentacja Polski przygotowała się starannie do zawodów na wspólnym treningu w Nowym Targu. W skład reprezentacji weszli: posiadający złotą odznakę modelarską — Wesołowski z Poznania, były mistrz Polski — Stec z Bolesławiec, trzykrotny uczestnik zawodów międzynarodowych — Bretsznajder z Łodzi, mistrz Polski — Nieścioruk, oraz rekordzista Polski w kategorii modeli z napędem odrzutowym Zawal z Poznania. Wyjazd ekipy do CSR projektowany jest 20 bm.

Dorobek lekkoatletów w przededniu Igrzysk

W PRZEDEDNIU II Igrzysk Młodzieży demonstrujemy dotychczasowy dorobek lekkoatletów w tym roku. Jeśli zważymy, że okres najwyższej formy naszych zawodników dopiero się zaczyna, to dorobek ten wygląda zupełnie dobrze. Siedem rekordów Polski i rekordowe przeciętne w ośmiu konkurencjach, to chyba najlepsza zapowiedź na najbliższe dni.

Ozdobą tabeli są oczywiście wyniki Sidły, Ruta, Chromika, Grabowskiego, Adamczyka, Makomaskiego, Walczaka, Janiszewskiego, Kropidłowskiego, Niklasa, Radziwonowicza, Prywera i Łomowskiego. Coraz lepszą formę wykazują jednak również nasi sprinterzy i średniodystansowcy, a także zaniedbane dotychczas płotki i skok wzwyż.

Wszystko wskazuje na to, że tegoroczny sezon będzie bogatszy od poprzednich, które nazywaliśmy przecież rekordowymi. Lekkoatleci nasi stworzyli sobie szeroką podstawę do ataku na rekordy i na pozycje krajów, które dotychczas znajdowały się przed nami.

II Igrzyska będą bojowym egzaminem dla naszych najlepszych i wielką okazją do poprawy rekordów życiowych. W tych warunkach sądzimy, że obecny wygląd tabeli ulegnie dużym zmianom po zakończeniu zawodów lekkoatletycznych II Igrzysk Młodzieży. (zg)

Niedyskrecje z boisk piłkarskich

OD NIESPEŁNA 2 tygodni w Jugosławii aż trzęsie się od plotek i domysłów, których bohaterem jest wielokrotny reprezentant kraju, najlepszy przed dwoma laty bramkarz kontynentu europejskiego — Vladimir Beara. Grał on od lat w drużynie tegorocznego mistrza Jugosławii — Hajduk Split. Był nie tylko cenionym graczem, wielkim talentem bramkarskim na miarę Zamory lub Planiczki, dobrze materialnie sytuowanym obywatelem Splitu, oczkiem w głowie władz klubowych i kilkudziesięciu tysięcy kibiców Hajduka, ale i ogólnym faworytem i ulubieńcem młodych Jugosłowianek. Każda z nich nosiła w torebce podobiznę tego bardzo przystojnego chłopca. Wysoki, doskonale zbudowany, brunet o iskrzących jak dwa węgielki oczach, z powodzeniem rywalizował ze słynnymi gwiazdorami filmowymi. Za jego fotografię z autentycznym podpisem „Vladi Beara" panny ze Splitu oddawały sprzedawcom wszystkie swoje oszczędności. Niejedna marzyła o nim we śnie.

Wreszcie pięknej pannie Rinkov udało się pozyskać Beare tylko dla siebie. Przed 2 laty Beara ożenił się i jak przystał ona sportowca wielkiego formatu pozyskiwano wzorowego męża. Jak kamień z serca spadły kierownikom Hajduka obawy o... utrzymanie Vladimira w klubie, dotychczas bowiem bronili się oni przed zakusami na Beare licznych menagerów i pośredników krajowych i zagranicznych. Obecnie rolę „stróża" jego bezpieczeństwa i przyzwoitości do Hajduka spełniać zaczęła już jego młoda żona...

Beara bronił bramki Hajduka przeważnie z dużym powodzeniem, przysporzył klubowi laurów i tytuł mistrzowski, był bożyszczem kibiców, ale stosunki między nim a pozostałymi zawodnikami i niektórymi członkami kierownictwa zaczęły się nagle psuć. Koledzy zazdrościli mu sławy i zarobków, kierownicy bali się go. Bomba pękła w momencie, kiedy się tego najmniej spodziewano.

W przeddzień wyjazdu Hajduka do Budapesztu na 1/4 finałowy mecz o puchar Środkowej Europy z Vörös Lobogo, w godzinę po treningu na boisku Hajduka, Beara spakował walizy swoje i żony i wraz z nią wyjechał samochodem na lotnisko w Sini pod Splitem. Autokarem linii lotniczych Bearowie bali się jechać, gdyż zostaliby poznani. Bezpośrednio po przybyciu do Belgradu Beara zgłosił się do zarządu klubu Crvena Hvezda z prośbą o przyjęcie i formalne wystąpienie do Związku o zwolnienie go z Hajduka. (Podczas przerwy w rozgrywkach mistrzowskich w Jugosławii zawodnicy mogą zmieniać dowolnie barwy klubowe a wszelkie koszty z tym związane oraz ewentualne odszkodowania ponoszą przyjmujące zawodników kluby).

Hajduk wyjechał do Budapesztu bez Beary. Ucieczka bramkarza do konkurencyjnego klubu nie była bez wpływu na grę całego zespołu — skoro wynik 6:0 dla Vörös Lobogo był wielką niespodzianką nawet dla samych Węgrów.

Co było powodem ucieczki Beary do Belgradu? Czy tylko niezdrowe stosunki między nim a kolegami i klubem? Nie — plotki głoszą, że bramkarz Jugosławii i jego żona otrzymali tak ponętne propozycje że wkrótce staną się ludźmi dwukrotnie bogatszymi.

ZA NETTO DAM KAŻDĄ CENĘ!

Hettore Puricelli, obecny trener Milanu, a dawniej jeden z lepszych piłkarzy świata, oświadczył po dwu meczach rozegranych w Moskwie:

— Spartak — to wspaniały kolektyw piłkarzy, mający w swoim gronie dwóch wirtuozów najwyższej klasy, Netto i Salnikowa. Wiem, że sportowców radzieckich nie można sprzedać ani kupić. Ale gdyby, wyobraźmy sobie na chwilę, wyrazili oni zgodę na przejście do Milanu, nie zastanawiałbym się ani sekundy i zaoferowałbym im rekordową sumę pieniędzy. To nie jest komplement. Oceniam zawsze bardzo trzeźwo grę zarówno moich graczy, jak i ich przeciwników. Przecież specjalnie wybrałem się w podróż do Urugwaju, żeby sprowadzić Pepe Schiaffino za 30 milionów lirów.

— Dwadzieścia dni przygotowywałem moją drużynę do spotkania z radzieckimi piłkarzami, ale tu na miejscu okazało się, że to była zabawa w porównaniu z pracą, którą przeprowadzają trenerzy radzieccy. Spartak pokazał nam, jak należy w nowoczesnym futbolu atakować, jak się bronić. Aby jeszcze bardziej podnieść swój poziom, musi Spartak grać w sposób bardziej urozmaicony i unikać szablonowych kombinacji, zbyt łatwych do rozszyfrowania przez przeciwnika.

BĘDĄ GRALI BEZ SĘDZIÓW

W angielskim piłkarstwie nie dzieje się najlepiej: nie tylko spada poziom gry, ale i niektóre zarządzenia władz wydają się zupełnie nielogiczne.

Weźmy dla przykładu poniższy wypadek. Po długiej kampanii klubów z władzami związku wywalczono wreszcie zgodę „ojców" na rozgrywanie zawodów w niedziele. Związek ustąpił klubom ale... nie dał za wygraną.

— Grajcie sobie w niedzielę, skoro tak bardzo tego pragniecie, ale będziecie grali bez sędziów! Pozawieszamy w czynnościach tych wszystkich, którzy złamią tradycję, nakazującą w niedzielę tylko odpoczywać.

I to stanowisko federacji piłkarskiej wywołało szum w prasie angielskiej. Niektóre gazety nazywają zarządzenie to powrotem do średniowiecznej inkwizycji, która tym razem na stos przeznacza sędziów piłkarskich, gwoli zadośćuczynienia jedynie spleśniałej tradycji.

KTO STRZELI SZYBCIEJ?

Dziennikarze angielscy lubują się w przeróżnego rodzaju statystykach. Niektóre z nich mają wartość „szkoleniową, inne znów są wyłącznie zwykłymi ciekawostkami. Bo jakże inaczej nazwać np. pochodzący jeszcze z roku 1938 rekord czasu potrzebny do zdobycia bramki! Rekordzistą jest prawy łącznik Aston Villi, Iverson, który na strzelenie bramki „zużył" zaledwie 9,6 sekundy!

Czy to możliwe? A jednak... Drużyny Charlton Athletic i Aston Villa stały gotowe do rozpoczęcia meczu o mistrzostwo I ligi. Sędzia dał sygnał gwizdkiem i równocześnie nacisnął stoper. Środkowy napastnik Aston Villi podał piłkę Iversonowi, ten wysunął ją na 2—3 kroki przed siebie i korzystając z tego, że przeciwnik zagapił się i nie zaatakował go, rąbnął z całej siły na bramkę Charltonu. Bramkarz zareagował o ułamek sekundy za późno i jego rozpaczliwa robinsonada okazała się bezskuteczna. Piłka musnęła tylko słupek i wpadła do siatki. Nieoczekiwana bramka wywołała powszechne zdumienie. Zdumiony był też i sędzia, kiedy spojrzawszy z przyzwyczajenia na stoper — stwierdził, że jego wskazówka nie przekroczyła jeszcze pełnych 10 kresek!

Rekord Iversona pozostał przez 17 lat nie pobity. A może który z naszych napastników spróbuje dokonać tej sztuki?

Inna ciekawostka z angielskiego piłkarstwa mówi o wypadku, kiedy w dwu grających przeciwko sobie reprezentacjach występowali rodzeni bracia. W meczu Walia — Irlandia rozegranym 22 stycznia br. grali z jednej strony bracia Mervyn i John Charles, a z drugiej Ivor i Len Allchurch. Podobny wypadek zdarzył się także w r. 1883.

Szachiści radzieccy wygrali z Polską 17:3

ŁÓDŹ 26.7 (tel. wł.). W trzecim dniu międzynarodowego meczu szachowego o mistrzostwo Europy rozgrywano partie odłożone. Na siedem degrywek nasi reprezentanci zdobyli zaledwie pół punkta, i w rezultacie dwurundowe spotkanie Polska — ZSRR zakończyło się zwycięstwem drużyny radzieckiej 17:3.

Polacy mieli szanse na uzyskanie lepszego wyniku, jednak w ostatnim dniu turnieju popełnili kilka błędów, co zaważyło na końcowym wyniku.

A oto rezultaty ostatniego dnia meczu:

Brzóska zremisował z Furmanem i przegrał z Wasiukowem. Tarnowski z dwu odłożonych partii z Bolesławskim przynajmniej w jednej miał szanse na uzyskanie remisu. Próbował on jednak ryzykować wygraną, lecz popełnił błąd i w rezultacie oba spotkania zakończyły się jego porażkami.

Podobną sytuację miał Śliwa. Polak zdobył piona przewagi, jednak grał niezbyt dokładnie i utracił nie tylko szanse na remis, ale przegrał swoją partię.

Poza tym Arłamowski po kilku posunięciach poddał się Bronsztajnowi, a Pytlakowski przegrał z Simaginem.

Ostateczny wynik meczu jest i tak korzystny dla nas, skoro się zważy, że drużyna radziecka jest bezkonkurencyjna w skali światowej. Naszym reprezentantom pojedynek z tak dobrymi mistrzami przyniesie zapewne wiele korzyści, i w drugim spotkaniu o drużynowe mistrzostwo Europy z NRD będzie mogła z powodzeniem pokusić się o zwycięstwo. Mecz ten rozegrany zostanie jeszcze w bieżącym roku.

Po zakończeniu oficjalnego spotkania arcymistrz Flor dał seans gry jednoczesnej na 20 szachownicach, 19 z tych pojedynków zakończyło się zwycięstwem Flora, a tylko w jednym wypadku wynikiem remisowym. Pozostali arcymistrzowie i mistrzowie radzieccy dadzą pokaz gry w łódzkich zakładach pracy, a arcymistrz Smysłow spotka się na 6 szachownicach z reprezentacją Łodzi.

(ZT.)

II tabela 10 najlepszych w konkurencjach męskich

zestawił Z. Głuszek

Dla oznaczenia nazw zrzeszeń użyto następujących skrótów: A = AZS, C = CWKS, Gw = Gwardia, L = LZS, S = Stal, St = Start, Z = Zryw, B = Budowlani, K = Kolejarz, G = Górnik, Sp = Sparta, W = Włókniarz, U = Unia.

100 M

R. E. — Bailey, Anglia (1951) 10.2
R. P. — Kiszka (1950) 10.5
Najl. przec. ub. lat (1954) 10.64
Przec. w bież. sezonie 10.68

1. Baranowski, Gw-Poz. 10.6
2. Holajn, A-Gliwice 10.6
3. Schmidt, G-Zabrze 10.6
4. Kiszka, U-Krywałd 10.6
5. Szymański, Gw-Poz. 10.7
6. Solarski, A-Poz. 10.7
7. Jarzembowski, 10.7
8. Kuśmierski, K-Szcz. 10.7
9. Stawczyk, A-Poz. 10.8
10. Adamski, A-Poz. 10.8

200 M

R. E. — Fuetterer, NRF (1954) 20.8
R. P. — Stawczyk (1949) 21.2
Najl. przec. ub. lat (1954) 21.88
Przec. w bież. sezonie 21.92

1. Kiszka, U-Krywałd 21.4
2. Baranowski, Gw. 21.7
3. Schmidt, G-Zabrze 21.7
4. Folk, C-W-wa 21.9
5. Goździalski, C-Bydg. 22.0
6. Holajn, A-Gliw. 22.0
7. Stawczyk, A-Poz. 22.1
8. Swatowski, C-W-wa 22.1
9. Kuśmierski, K-Szcz. 22.1
10. Szczepański, B-Chorz. 22.2

400 M

R. E. — Harbig, Niemcy (1939) 46.0
R. P. — Makomaski (1955) 47.7
Najl. przec. ub. lat (1954) 49.15
Przec. w bież. sezonie 49.32

1. Makomaski, Sp-Wwa 47.7
2. Mach, C-Wwa 48.3
3. Brabański, C-Wwa 49.0
4. Swatowski, C-Wwa 49.1
5. Proske, C-Wwa 49.5
6. Kupczyk, B-Gd. 49.5
7. Zygmunt, S. Chełmno 49.6
8. Królczyk, Gw. Poz. 49.9
9. Lewandowski, A-Sz. 50.3
10. Puchowski, Sp-Łódź 50.3

800 M

R. E. — Harbig, Niemcy (1939) 1:46,6
R. P. — Lewandowski (1955) 1:50.5
Najl. przec. ub. lat (1954) 1:53.94
Przec. w bież. sezonie 1:52.74

1. Lewandowski, 1:50.5
2. Makomaski, 1:51.4
3. Kupczyk, B-Gd. 1:51.7
4. Kreft, C-Bygd. 1:51.8
5. Wiśniewski, K-Wwa 1:52.0
6. Kasprzycki, Sp-Wwa 1:52.5
7. Witulski, Sp-Wwa 1:52.0
8. Kazmierski, 1:54.2
9. Matyjek, A-Olsztyn 1:55.0
10. Chromik, G-Zabrze 1:55.2

1.500 M

R. E. — Rozsavolgyi, Węgry (1955) 3:43.2
R. P. — Chromik (1955) 3:44.8
Najl. przec. ub. lat (1954) 3:50.94
Przec. w bież. sezonie 3:53.08

1. Chromik, 3:44.8
2. Lewandowski, 3:51.2
3. Ożóg, C-Kr. 3:52.8
4. Kupczyk, B-Gd. 3:53.4
5. Kreft, C.Bydg. 3:53.4
6. Graj, C-Bydg. 3:53.8
7. Witulski, K-Wwa 3:54.4
8. Krzyszkowiak, B-Gd. 3:56.4
9. Zbikowski, C-Bydg. 3:56.8
10. Kasprzycki, 3:58.8

3.000 M

R. E. — Iharos, Węgry (1955) 7:55.6
R. P. — Chromik (1955) 8:04.6
Najl. przec. ub. lat (1954) 8:24.64
Przec. w bież. sezonie 8:20.74

1. Chromik, 8:04.6
2. Ożóg, C-Kr. 8:12.2
3. Krzyszkowiak, C-Wwa 8:12.6
4. Lewicki, K-Toruń 8:17.4
5. Graj, C-Bydg. 8:22.4
6. Zimny, L-Tczew 8:24.6
7. Zbikowski, C-Bydg. 8:25.4
8. Wróbel, Sp-Wr. 8:26.0
9. Śmierzchalski, 8:29.6
10. Kowalski, U-Łódź 8:30.6

5.000 M

R. E. — Kuc, ZSRR (1954) 13:51.2
R. P. — Chromik (1954) 14:14.6
Najl. przec. ub. lat (1954) 14:45.22
Przec. w bież. sezonie 15:11.32

1. Ożóg, C-Kr. 14:25.8
2. Mańkowski, B-Gd. 14:44.8
3. Płonka, C-Wwa 14:46.6
4. Lewicki, K-Toruń 14:54.2
5. Sztwiertnia(A-Kr. 15:24,4
6. Gurzeda, A-Biał. 15:27.6
7. Marczyk, A-Gliw. 15:29.2
8. Jodłowiec, C-Wr. 15:30.0
9. Hasior, A-Wwa 15.34.6
10. Misiuk, K-Przem. 15:38.0

10.000 M

R. E. — Zátopek, CSR (1954) 28:54.2
R. P. — Ożóg (1954) 30:01.4
Najl. przec. ub. lat (1953) 31:25.03
Przec. w bież. sezonie 32:06.10

1. Płonka, C-Wwa 31:06.2
2. Mańkowski, B-Gd. 31:39.8
3. Gugała, K-Kr. 31:42.8
4. Rusek, K-Ostrów 31:43.4
5. Wojtysko, Gw-Bydg. 32:09.8
6. Kielas, Gw-Gd. 32.18.8
7. Gierwazik, S-Poz. 32.24.0
8. Mielcarek, Gw-Poz. 32:35.0
9. Dobos, A-Wwwa 32.40.0
10. Szwargot, C-Kr. 33:41.6

110 M PŁ.

R. E. — Lidman, Szwecja (1949) 14.0
R. P. — Bugała (1954) 14.8
Najl. przec. ub. lat (1954) 15.56
Przec. w bież. sezonie 15.61

1. Bugała, K-St. 14.9
2. Kotliński, St-Lub. 15.1
3. Kardaś, C-Wwa 15.2
4. Mucha, Gw-Bydg. 15.7
5. Kruszyński, K-Białog. 15.7
6. Król, B-Chorzów 15.8
7. Paździerski, A-Gd. 15.8
8. Witkowicki, B-Szcz. 15.9
9. Tułecki, W-Łódź 16.0
10. Wilczek, U-Krywałd 16.0

400 M PŁ.

R. E. — Litujew, ZSRR (1953) 50.4
R. P. — Bugała (1954) 53.5
Najl. przec. ub. lat (1954) 55.74
Przec. w bież. sez. 55.58

1. Plewa, K-Kr. 54.2
2. Bugała, K-St. 54.4
3. Orywał, S-Poz. 54.8
4. Minkowski, C-Wwa 55.4
5. Siennicki, Sp-Wwa 55.6
6. Tarastewicz, 55.8
7. Janiak, St-Lublin 56.1
8. Kotliński, St-Lublin 56.3
9. Dydkowski, G-Zabrze 56.3
10. Tomaszewski, B-Gd 56.9

3.000 M PRZESZK.

R. E. — Karvonen, Fin. (1955) 8:46.6
R. P. — Chromik (1954) 8:56.0
Najl. przec. ub. lat 1954) 9:23.48
Przec. w bież sez. 9:33.22

1. Chomiczewski, 9:16.8
2. Misiuk, K-Przem. 9:18.8
3. Śmierzchalski, 9:20.6
4. Ziółkowski, C-Bydg. 9:30.0
5. Wróbel,

PRZEGLĄD SPORTOWY
przed II Igrzyskami Młodzieży
27.7 Warszawa Nr 75

Cieszę się na Ciebie moja miła Warszawo

SKOŃCZYŁY się piękne mistrzostwa Europy w siatkówce, w Bukareszcie. Przeszły niezapomniane dni naszej Pierwszej Ogólnopaństwowej Spartakiady.

Wzrok sportowców całej Czechosłowacji kieruje się teraz ku Warszawie, która radośnie przygotowuje piękne spotkanie młodzieży przybywającej na V Światowy Festiwal.

Cieszymy się niezmiernie na sportowe kontakty ze znanymi i nieznanymi zawodnikami, na radosne spotkanie młodych ludzi całego świata złączonych uczuciem braterstwa i pokoju.

Ale przede wszystkim cieszymy się na Ciebie moja miła Warszawo, która zawsze przyjmujesz nas tak pięknie.

W tym roku będę już po raz czwarty (licząc od 1948 r.) gościem Waszej stolicy i wiem, że to ostatnie spotkanie będzie najmilsze.

Będę opowiadać wszystkim moim kolegom naszej ekipy, którzy jeszcze w Polsce nie byli — o wspaniałej odbudowie Waszego miasta. Wtedy zrozumieją i jeszcze bardziej pokochają jego piękno.

Bohumila Valaskova

BOHUMILA VALASKOVA
kapitan reprezentacji CSR
mistrza Europy w siatkówce

Ostatnie śrubki dokręcają się w wielkiej maszynie polskich reprezentacji na II Igrzyska Młodzieży

JUŻ od dłuższego czasu Akademia Wychowania Fizycznego żyje atmosferą II Igrzysk. Tu właśnie, na terenie AWF, oprócz 2 tysięcy uczestników pokazu masowego, przebywa paruset czołowych polskich sportowców z 10 dyscyplin sportu, przygotowujących się do tego wielkiego startu. W ostatnich dniach, jakie dzielą nas jeszcze od rozpoczęcia imprezy, atmosfera przygotowań staje się coraz goretsza.

W większości dyscyplin składy naszych ekip na Igrzyska są już ustalone. Nasi reprezentanci przeprowadzają ostatnie, intensywne treningi i pilnie szlifują formę. Znamy dobrze tę atmosferę przygotowań do jakiegoś poważniejszego startu. Do udziału naszych sportowców w tegorocznych Igrzyskach przywiązujemy zresztą, jako gospodarze, szczególne znaczenie i szczególnie zależy nam na jak najlepszych wynikach. Zdają sobie dobrze z tego sprawę nasi zawodnicy.

KŁOPOTY Z SALAMI, TRANSPORTEM I... DESZCZEM

Przez cały dzień wszystkie sale, wszystkie boiska AWF zajęte są przez grupy sportowców. Kierownictwo ekipy polskiej ma niemało kłopotów z opracowaniem rozkładu całodziennych zajęć z uwzględnieniem potrzeb każdej dyscypliny. Dodatkową trudność sprawia pokaz masowy, który przez cały dzień zajmuje kilka większych boisk.

Nie wszystkie grupy trenują zresztą na Akademii. Niektóre dyscypliny mają zajęcia na tych obiektach, które będą terenem rozgrywek. Przez cały dzień kursują więc między AWF, a różnymi punktami Warszawy autokary, wożące zawodników na treningi i z treningów. Autokarów również jest za mało — podobnie jak i sal do zajęć. Tu zmów kierownictwo musi dobrze pokręcić głową, aby wszyscy zdążyli na trening czy na posiłek.

Kłopotów przybywa w miarę zbliżania się terminu Igrzysk. Już za parę dni obiektami treningowymi trzeba się będzie przecież dzielić z gośćmi z zagranicy, którzy powoli zjeżdżają się do Warszawy. Wielką halę na AWF przejmują szermierze — tu właśnie odbywać się będzie turniej szermierczy II Igrzysk. Już dziś zaczęto ustawiać tam plansze i inne urządzenia. Złośliwego figla spłatała w dodatku pogoda, deszcz bowiem wypłoszył z Torwaru koszykarzy, którzy obecnie w ogóle nie mają właściwie gdzie trenować.

O kłopotach koszykarzy dowiedzieliśmy się zresztą najlepiej od nich samych. Właśnie trener Maleszewski zwołuje swoich chłopców na wykład. Zanim jednak się zbiorą...

— Chwileczkę, panie trenerze. Jak sobie radzicie wobec deszczu?

Maleszewski jest wyraźnie w złym humorze.

— No, cóż, rzeczywiście nie mamy gdzie trenować. Z Torwarem zresztą też nie jest tak różowo. Światło do treningów wieczornych mamy nieraz tylko dlatego, że w zespole jest kilku inżynierów, którzy w sobie tylko wiadomy sposób włamują się do włączników i uruchamiają instalację.

OD KOSZYKARZY PRZENOSZĘ SIĘ DO ZAPAŚNIKÓW

Na olbrzymiej macie 14 zawodników — parami ćwiczą jakieś sprytne chwyty. Pomiędzy nimi trener Bajorek — pokazuje, pracza, poprawia. Zapaśnicy przechodzą w tej chwili najmniejszy szczyt okres treningów. Oprócz właściwych dla swej dyscypliny ćwiczeń uprawiają sporty uzupełniające, a codziennie rano odbywają 4-km maraszobieg. Na AWF cieszą się opinią bardzo pracowitej dyscypliny.

Trener Bajorek potwierdza zresztą tę opinię o swych puplikach.

— Wszyscy ćwiczą bardzo chętnie i osiągnęli już pewną kondycję. Niektórzy są w całkiem niezłej formie — Sznajder, Tobola, Gondzik...

— Majewicz?

— Tak, oczywiście. Poza tym w stylu wolnym wyróżnia się Sosnowski w wadze ciężkiej. To nasza wielka nadzieja na przyszłość, ale musi dużo pracować. Na tę platkę możemy chyba liczyć najbardziej.

Zaglądamy jeszcze na pływalnię. Wyjątkowo ćwiczą tu dziś skoczkowie, którzy zwykle urzędują na basenie CWKS. Trener Bogajewski twierdzi jednak, że dziś jest tam za zimno na porządny trening.

— Jak się spisują wychowankowie?

— Nieźle skaczą Jońca, Chrząszczówna, Rękas i Baldarz. Trenują dużo i chętnie — no, cóż, zobaczymy, co z tego będzie. W każdym razie pracujemy intensywnie.

...I NA BOISKU

Opuszczamy budynek i udajemy się w stronę boisk. Wszystkie są zajęte, wszędzie między krzakami migają barwne dresy i opalone twarze. Z głośników płyną dźwięki muzyki, przerywane słowami komend — wiecie już wszyscy, co tu się dzieje: ćwiczą różne grupy pokazu masowego.

Ale boisko nr „1" okupowane jest wyłącznie przez łuczników. Podczas gdy najlepsi godnie reprezentowali barwy krajowe na mistrzostwach świata w Helsinkach pozostali uczestnicy zgrupowania prowadzili nieprzerwany trening. Reprezentacja łucznicza na Igrzyska nie jest jeszcze ustalona. Zapytajmy zresztą trenera, który obserwuje w tej chwili strzelających pupilków.

— Z pewnością do reprezentacji wejdzie ktoś z tu obecnych. Z mężczyzn wyróżnia się na razie Nowakowski, z grupy kobiecej zaś Majewska. Jutro pewnie zadecydujemy, kto pozostanie na AWF, reszta wróci do domów. W przyszłym tygodniu przeniesiemy się już z treningami na boczne boisko Stadionu Dziesięciolecia, tam, gdzie będą zawody. Aha, tarcz 60 cm w dalszym ciągu nie mamy...

Mieliśmy szczery zamiar dowiedzieć się jeszcze czegoś od hokeistów na trawie, którzy podobno powinni zajmować się w lasku Bielańskim jakimiś sportami uzupełniającymi. Zadekowali się jednak tak sprytnie, że nie udało się ich odszukać.

POŁ. ŻYCIA W AUTOKARZE

Opuszczając Akademię, natknęliśmy się jeszcze na grupę pływaków, którzy oczywiście... oczekiwali na autokar. Bowiem pływacy pół życia spędzają obecnie w autokarze, którym parę razy dziennie jeżdżą na pływalnię CWKS.

Od trenera Wielińskiego dowiedzieliśmy się, że nasi pływacy solidnie przykładają się do treningu, przepływając dziennie od 3 do 5 km. Zwłaszcza dużo pływa Gremlowski, który znany jest zresztą z pracowitości.

— A kto jest w najlepszej formie?

— Z kobiet Prochownik i Aluchna. Ela Prochownik miała ostatnio 1.26,1 na 100 klas. i 3.02,9 na 200 — to całkiem przyzwoite czasy.

Z mężczyzn wyróżniłbym Mroczkowskiego, Kraskę, Kukloka, Deregłowicza, Raczyńskiego, Kociszewskiego i Bonieckiego. Wraca też do formy Gremlowski.

Gdzie w czasie naszej wizyty na AWF znajdowali się zawodnicy pozostałych dyscyplin? Gimnastycy mieli wyjątkowo wolne przedpołudnie i przygotowywali się do pierwszego występu na stadionie Kolejarza, gdzie we wtorek po południu oczekiwał ich trening obserwowany — coś w rodzaju generalnej próby zainstalowanych przyrządów i możliwości naszych reprezentantów. Tenniści stołowi od paru dni trenują już w sali Pałacu Kultury i Nauki i tam prze bywają całymi dniami. Kadra tenisowa ćwiczy na kortach CWKS, piłkarze ręczni natomiast na boisku Sparty. Co do kolarzy, to trudno dokładnie przewidzieć, gdzie znajdują się w takim lub innym momencie — w każdym razie nie marnują czasu i... kręcą.

Za parę dni na AWF zjadą się zawodnicy pozostałych dyscyplin którzy na razie jeszcze przebywają w różnych miejscowościach kraju. W Warszawie zabraknie jedynie kajakarzy i wioślarzy — ci będą walczyć na torze maltańskim pod Poznaniem.

Magda Niepokojczycka

Polscy pingpongiści trenują w salach części sportowej Pałacu Kultury i Nauki. W przerwach przyjemnie jest odpocząć w Ogrodzie Zimowym — mówią czołowe zawodniczki (od lewej): Guzikówna, Heinrichówna, Szmidtówna i Dorówna.
Fot. E. Warmiński

Laszlo Nadori

Kierownik ekipy węgierskiej na II MISM

Pokażemy Warszawie swych najlepszych sportowców

SPORTOWCY nasi szczególnie starannie przygotowywali się do II Międzynarodowych Igrzysk Sportowych Młodzieży, zdając sobie sprawę, że w Warszawie oczekuje ich bardzo mocna konkurencja. W większości dyscyplin, w których weźmiemy udział, Igrzyska przypadną na okres szczytowej formy naszych sportowców, a więc na przykład: w lekkoatletyce, kajakarstwie, pływaniu, skokach do wody i tenisie, które to dyscypliny nie wymagały specjalnych przygotowań. W innych natomiast, jak piłka nożna, ręczna i wodna — ze względu na rozgrywki wiosenne i jesienne w ramach poszczególnych lig, trzeba było zaplanować specjalne przygotowania.

W OCZEKIWANIU REKORDÓW

Ze sportów reprezentowanych na Igrzyskach, pierwsze miejsce zarówno pod względem liczebności startujących, jak i poziomu, zajmie niewątpliwie lekkoatletyka. Węgrzy przysyłają do Warszawy swoich najlepszych zawodników i zawodniczki, którzy będą startować w wielu konkurencjach. W obiecującej formie są nasi sprinterzy, uczestniczy sztafety 4 x 100 m, która w r. ub. zdobyła mistrzostwo Europy. Ostatnio Goldovanyi przebiegł 100 m w 10,5, Csanyi i Varadi — w 10,6, a Zarandi — w 10,7. Przy dobrych zmianach sztafeta nasza może osiągnąć na warszawskiej bieżni wynik w granicach rekordu świata. Spodziewamy się, że najlepszy biegacz na 400 m, Adamik poprawi w silnej konkurencji rekord krajowy (47,5), ustanowiony w czerwcu w Moskwie. W doskonałej formie są nasi średniodystansowcy: Iharos, Tabori i Rozsavölgyi. Mistrz Europy w skoku w dal, Földesi znajduje się w świetnej formie; ostatnio uzyskał on 755 zwyciężając Jacobiego — 740. Homonnai w skoku o tyczce potrafi chyba powtórzyć swój ostatni wynik 435, co powinno mu zapewnić dobrą lokatę. W konkurencji kobiet najmocniejszymi naszymi punktami będą: Neszmelgi, która ostatnio osiągnęła na 100 m — 11.8, Kazi na 800 m, Vigh w oszczepie i Gyarmati w skoku w dal.

W pełnym składzie od czasu mistrzostw Europy wezmą udział pływacy. Zespół kobiecy wzmocniony będzie wprawdzie o Ewę Szekely, która w zeszłym roku nie startowała, ale nie możemy wystawić wyrównanej drużyny ze względu na zmienność formy poszczególnych zawodniczek, chociaż: E. Szekely, Szöke, R. Szekely, Gyenge, Sebö i Littomericsky mogą sprawić na pływalni warszawskiej miłe niespodzianki. Z mężczyzn wcześnie rozpoczęli przygotowania: Nyeki, Tumpek, Zahorsky, dlatego też możemy się po nich spodziewać dobrych wyników.

ODMŁODZONA PIŁKA WODNA

Poważne odmłodzenie zespołów nastąpiło w roku ubiegłym w piłce wodnej, czego dobroczynne skutki wykazał w czerwcu turniej w Moskwie. Turniej w Warszawie będzie dla naszych piłkarzy wodnych jeszcze jedną próbą, może nawet poważniejszą niż poprzednio, zwłaszcza, że w przygotowaniach mogliśmy wykorzystać zdobyte w Moskwie doświadczenie oraz ze względu na liczniejszy udział zespołów.

W skokach do wody mamy poważną konkurencję wśród kobiet w osobie rutynowanej Zsagot, natomiast dla naszych mężczyzn Igrzyska będą dopiero szkołą.

MISTRZOWIE ŚWIATA

Kajakowcy nasi zdobyli na mistrzostwach świata w Macon połowę tytułów, zdajemy jednak sobie sprawę, że nie uczestniczyli tam zawodnicy radzieccy, z którymi spotkamy się na II Igrzyskach. Mocnymi naszymi punktami są zarówno na krótkich jak i długich dystansach Hatlaczky i bracia Meszaros w dwójkach. W konkurencjach kobiecych barwy nasze reprezentować będzie mistrzowska para świata, zwyciężona zresztą w kraju, Pinter — Banfalvi oraz utalentowane Borosne (Liszkoszky) i Berhesné.

Spośród kanoistów na pierwszy plan wysuwają się mistrz świata Parti oraz zdobywcy tytułów mistrzów świata i wicemistrzów świata pary Wieland — Halmai i Csonka — Sonvari.

W piłce ręcznej drużyna nasza będzie obok zespołu NRD najpoważniejszym kandydatem do pierwszego miejsca.

Tenis — to przede wszystkim nasz as atutowy Zsuzsa Körmöczi, ćwierćfinalistka z Wimbledon. Mamy nadzieję, że będzie ona zwycięzcą turnieju, a jej umiejętności, bogaty repertuar gry i taktyka spodobają się publiczności.

„ZŁOTA REZERWA"

W piłce nożnej reprezentowani będziemy przez tzw. „złotą rezerwę". Drużyna nasza oparta w zasadzie na młodym zespole Kinizsi Budapeszt, który zajmuje w I lidze trzecie miejsce, jest poważnie zaawansowana technicznie. 20-letni Ilku bronił na Igrzyskach w Bukareszcie przed dwoma laty bramki drużyny, która wówczas zajęła pierwsze miejsce.

Z graczy, których zobaczymy w Warszawie występowali wówczas: Kleiban, Szabo i Tichy. Najbardziej wyrównany poziom reprezentuje nasza obrona.

PRZYJACIELSKA POMOC

Na zakończenie chciałbym poruszyć jeszcze następującą sprawę: podczas mego kilkudniowego pobytu w Warszawie miałem okazję stwierdzić wielki wysiłek naszych przyjaciół-Polaków w przygotowaniu organizacyjnym Igrzysk; zdajemy sobie sprawę, że sprawny przebieg zawodów będzie zależał w dużej mierze od dobrej woli wszystkich uczestników Igrzysk, przy czym, my, Węgrzy, nie chcemy być tylko biernymi uczestnikami i służymy przyjacielską pomocą gospodarzom w organizacji II Igrzysk.

Nowe zgłoszenia

Termin Igrzysk zbliża się coraz bardziej i coraz liczniej napływają do Biura Organizacyjnego II MISM zgłoszenia sportowców z różnych krajów.

Ostatnio zgłosili się do Igrzysk kolarze hinduscy, którzy choć nie reprezentują wysokiej klasy, cieszą się jednak dużą popularnością wśród warszawiaków. Wśród 10 kolarzy jest **Amarjit Singh**, którego pamiętamy z VIII Wyścigu Pokoju oraz **S. Bhoot i T. Bhoot**. Pięciu kolarzy przysyła też Szwecja. Oto ich nazwiska: **Anderson, Berquist, Carlson, Nilsson i Sandberg.** Również pięciu kolarzy przyjeżdża do Warszawy z Finlandii.

Dość liczną ekipę przysyła Dania. Przybędzie trzech zapaśników: **Larsson, Rasmussen i Madren**, gimnastycy: **Nyboe, Ausbel i Hojmark**, tenisiści: **Kereleh i Brens**, jeden bokser **Lionel Cox** oraz męska drużyna siatkówki, jak też kobieca i męska drużyna piłki ręcznej.

Anglia zapowiedziała przyjazd dwóch tenisistów stołowych: **Syndercombe i Jones Shirley.** Na liście ostatnich zgłoszeń znajduje się jeszcze dwóch żużlowców z Austrii: **Deimel i Bröner.**

Kolarze CSR na II MISM

PRAGA, 26.7 (tel. wł.). W czwartek opuszczają Pragę w drodze do Warszawy na II Igrzyska kolarze szosowi CSR, Krivka, Kubr, Svab, Nachtigal, Malek, wszyscy znani z udziału w Wyścigu Pokoju oraz debiutant w reprezentacji, 19-letni Venclowsky.

Pływacy przygotowują się do II MISM na warszawskiej pływalni CWKS. Na zdjęciu: trener Klemiński udziela wskazówek swej córce Alicji.
Fot. E. Franckowiak

Skład piłkarzy CSR

PRAGA, 26.7 (tel. wł.). Prezydium SPN CSR ustaliło na wtorkowym specjalnym posiedzeniu skład drużyny piłkarskiej Czechosłowacji na II MISM. Proponowana poprzednio drużyna wzmocniona została czołowymi zawodnikami Słowacji Bratysława, który w poniedziałkowym meczu nie zakwalifikował się do finału Pucharu Środkowej Europy.

W zespole, który grać będzie na II MISM, znajduje się wielu reprezentantów kraju jak: **bramkarz Stacho, pomocnicy Hejsky i Venglar, napastnicy Stary, Jakubcik, Kacany i Molnar.** Kierownictwo piłkarzy CSR określa tę drużynę jako bardzo silną. Znaleźli się w niej wszyscy, młodzi wiekiem, obecnie najlepsi zawodnicy kraju.

A oto skład zespołu:
bramka: **Stacho** (Trnawa) rez. **Vrabel** (Tankista);
obrona: **Vrabel, Urban** (Kridla Vlasti), **Tenko i Mraz** (Slovan Bratysława);
pomoc: **Kofent** (Tankista), **Hejsky** (Spartak Praga), **Venglar** (Slovan) i **Machecky** (Ruda Hvezda Brno);
atak: **Molnar** (Slovan), **Pospichal** (Banik Vitkovice), **Hubelnik** (Koszyce), **Kacany** (Ruda Hvezda Bratysława), **Dolinsky** (Tankista), **Stary** (Spartak Praga), **Jakubcik** (Trnava), **Vl. Bubnik** (reprezen. hokeista Brno) i **Ondracka** (Banik Ostrava).

Drużynę prowadzi ongiś reprezentacyjny bramkarz CSR **Boksay**, a towarzyszy jej sędzia **Antonin Vrbovec.**

Piłkarze CSR wyjeżdżają do Polski w piątek.

O turniejach drużyn robotniczych

ORGANIZATORZY II Międzynarodowych Igrzysk Sportowych Młodzieży, a więc poszczególne sekcje sportowe GKKF obok oficjalnych turniejów organizują w ramach Igrzysk dodatkowe zawody dla klubów robotniczych i drużyn zgłoszonych przez różne organizacje robotnicze nie będących jednak członkami międzynarodowych federacji sportowych.

Tak więc oprócz zawodów II MISM w 23 dyscyplinach sportu oraz Masowych Igrzyskach Sportowych dla wszystkich delegatów na Festiwal odbędą się jeszcze zawody nazwane turniejem B dla zawodników wyczynowych nieafiliowanych w międzynarodowych federacjach sportowych.

Zawody turnieju B będą obsadzone przez ponad 500 zawodników z 20 krajów. Na czoło zgłoszeń drużyn robotniczych wysuwają się znane w Polsce kluby FSGT z Francji oraz TUL z Finlandii.

Jako ogólną zasadę przyjęto, że zawody B rozegrane zostaną w tym samym czasie co turniej II MISM.

Do gier zespołowych zastosowano system każdy z każdym przy zgłoszeniu czterech drużyn lub system pucharowy w wypadku udziału więcej niż czterech drużyn.

Zwycięzcy w poszczególnych konkurencjach otrzymują żetony a nie medale jak zwycięzcy II MISM.

Postanowiono również, że zawody turnieju B będą sędziowane przez tych samych sędziów co turniej II MISM.

Jak dotychczas najwięcej zgłoszeń, bo aż z 11 państw wpłynęło na turniej B w **koszykówce.** Wszystkie te państwa zgłosiły drużyny męskie a Belgia, Francja, Izrael i Liban również żeńskie.

Następną co do ilości zgłoszeń jest **lekkoatletyka** z 10 państwami: Chińska Republika Ludowa, Niemcy Zachodnie, Kanada, Finlandia, Francja, Włochy, Izrael, Japonia, Liban i Szwajcaria.

Do **turnieju bokserskiego** zgłosiły się tylko trzy państwa — Finlandia, Niemcy Zachodnie i Francja.

Wśród **kolarzy** drużyn robotniczych zobaczymy Szwajcarów, Szwedów, Francuzów, Włochów, Finów i zawodników Niemiec Zachodnich. W myśl założenia, że zawody turnieju B mają się odbywać w tym samym czasie co imprezy II MISM postanowiono, że kolarze drużyn robotniczych do obydwóch wyścigów wystartują 15 minut wcześniej niż kolarze wyścigu II MISM.

Bardzo ciekawy może się okazać turniej B **w piłce nożnej.** Dotychczas zgłoszonych zostało 9 państw: Algier, Niemcy Zachodnie, Szkocja, Francja, Islandia, Włochy, Liban, Szwajcaria, Syria. Turniej rozegrany zostanie systemem pucharowym, a mecze będą się odbywały na stadionie Wojska Polskiego.

Inaczej przeprowadzone będą zawody **w gimnastyce i podnoszeniu ciężarów.** Ponieważ do obydwóch tych dyscyplin zgłosiło się niewielu zawodników, postanowiono właczyć ich do odpowiednich turniejów II MISM. Zawodnicy ci będą startowali poza konkursem.

Ponadto odbędą się zawody **za paźnicze** z udziałem sportowców czterech państw, **tenis stołowy** również z udziałem czterech państw, oraz turniej **piłki siatkowej** z udziałem pięciu ekip zagranicznych.

Turniej B może okazać się bardzo interesujący, a jego poziom jak należy przypuszczać z dotychczasowych zgłoszeń, może być dość wysoki.

Przeciwnicy naszych piłkarzy zza Odry i Nysy

W TURNIEJU piłkarskim II MISM wezmą udział 2 zespoły NRD: jeden z nich wystąpi pod nazwą Berlina, drugi grać będzie jako reprezentacja K. Marxstadt. Berlin reprezentowany będzie przez miejscowy Centralny Klub Sportowy Vorwärts. K. Marxstadt przez wicemistrza ligi NRD Wismut. Obie te drużyny należą do najsilniejszych zespołów NRD. Są dobrze technicznie przygotowane, wytrzymałe kondycyjnie, dysponują dużą szybkością i odpowiednią twardością.

W skład CKS Vorwärts wchodzą: **Spickenagel, Eilitz, Klosa, Marotzke, Giersch, Reichelt, Assmy, Kohle, Fritsche, Meyer, Wirth** oraz rezerwowi: **Grünbeck Kalinke, Huth, Wachtel, Kiupel i Mitschke.**

Najcenniejszym osiągnięciem tego zespołu jest zwycięstwo nad moskiewskim Torpedo 4:2, dalej nieznaczna przegrana z kombinowaną drużyną Honved—Vörös Lobogo 2:3, oraz wygrana z Vasas Diösgyoer 2:1.

Młody ten kolektyw, trenowany przez trenera węgierskiego J. Gyarmati, oraz zasłużonego działacza kultury fizycznej Kurta Vorkaufa i Kurta Fritsche robi bardzo szybkie postępy. Po zakończeniu mistrzostw NRD przebywał na trzygodniowym obozie szkoleniowym na Węgrzech. Tu, trenując wspólnie z drużyną Puskasa, Kocsisa i Bozsika, zdobywiele cennych doświadczeń, które niewątpliwie podniosą jego wartość i siłę. Vorwärts, mimo stosunkowo niskiej lokaty w tabeli mistrzowskiej (8 miejsce) należy do najsilniejszych drużyn NRD i dostarcza zawsze większość zawodników do reprezentacji kraju.

W r. 1954 zdobył puchar NRD. Gra w kostiumach żółto-czerwonych.

Drugi zespół NRD — K. Marxstadt grać będzie w następującym składzie: **Steinbach, Glase, Müller, Bauer, K. i S. Wolf, Viertel, Kaiser, Troeger, Günther, Mohr.** Jako rezerwowi wystąpią: **Thiele, Löffler, Mayer, Wagner.** Trenerami drużyny są: Dittes, Gödicke i Fuchs.

Zespół ten jest wicemistrzem NRD i zdobywcą pucharu w r. 1955. Ma dużą ilość rozegranych spotkań międzynarodowych, a m. in. przegrał 0:1 z węgierską reprezentacją młodzieżową, wygrał z Bukaresztem 3:1, Tank'stą Praga 2:1 i 2:0, Banikiem Kladno 2:1, Banikiem Ostrawa 2:1 oraz remis z kombinowaną drużyną Honved—Vörös Lobogo 1:1. **W roku bieżącym Wismut gościł w Polsce, gdzie z okazji Wyścigu Pokoju rozegrał 2 spotkania, remisując we Wrocławiu z Górnikiem Zabrze 2:2 i zwyciężając w Łodzi Włókniarza 2:1.**

Do najlepszych graczy drużyny należą obaj pomocnicy, brać Karl i Siegfried Wolfowie oraz napastnicy Kaiser, Viertel i Troger. Ten ostatni jest najlepszym kierownikiem ofensywy w NRD oraz jednym z najlepszych strzelców.

Zespół ten ma, jak dotychczas, najkorzystniejszy bilans spotkań międzynarodowych. Razem z CKS Vörwärts stanowi reprezentację NRD.

Obie drużyny naszych gości zza Odry będą zapewne godnie reprezentowały swój kraj na II MISM i stanowić będą dla pozostałych uczestników turnieju piłkarskiego bardzo groźnych przeciwników.

W centrum sportowego sztabu

● Milion biletów ● Stopery... niepotrzebne ● Największy kłopot z ekipą... polską ● Malta będzie gotowa ● Lepiej ze zrozumieniem ●

W KOMENDZIE II MISM przy ul. Łazienkowskiej ostatnia niedziela jak i wiele jej poprzedniczej jest dniem pracy. Wszyscy pracownicy są na miejscu. Natarczywie terkocą telefony, pracowicie klaszczą szczotki maszyn, zgłaszają się łącznicy, kierowcy — otrzymują zadania.

Nic dziwnego — kilka krótkich dni dzieli nas od otwarcia Igrzysk. Niby wszystko w zasadzie już jest przygotowane dla przyjęcia drogich gości, ale w szczegółach są jeszcze braki. Chcemy zaś być jak najlepszymi gospodarzami. Dlatego komenda nie rezygnuje nawet z niedziel, by dopiąć to i owo na „ostatni guzik". Właśnie odbywa się posiedzenie sztabu Komendy (kierownictwa). Zapadają ważne decyzje... posłuchajmy...

SPRAWA PIERWSZA — BILETY. 23 dyscypliny sportu, kilkudniowe rozgrywki — łącznie trzeba było wydrukować przeszło milion biletów! Milion — brzmi to bardzo zachęcająco, ale równocześnie zdajemy sobie sprawę, że prawie milionowa Warszawa (tyle będzie sobie liczyć ludność stolicy plus delegaci i uczestnicy Festiwalu i Igrzysk) ten milion biletów w „mgnieniu" rozchwyta. Zainteresowanie Igrzyskami jest b. duże!

I dlatego trzeba opracować taktyk sprzedaży biletów, który do minimum wyeliminowałby konieczność wystawania w nużących kolejkach i niepewności — gdzie, na jaką imprezę i w jakiej cenie można nabyć upragnione bilety.

Toteż dziś szlak Komendy szczegółowo rozpatrzył tzw. rozdzielnik na bilety, zatwierdził go i wydał polecenie przygotowania dla prasy komunikatu w tej sprawie. A nazajutrz każdy warszawianin dowiedział się, że już 26. VII. br. rozpocznie się przedsprzedaż biletów na imprezy II MISM...

SPRAWA DRUGA. Czy nasze stadiony i inne obiekty Igrzysk są już gotowe do rozpoczęcia zawodów? Referuje dyr. Iwaszkiewicz — kierownik planu zawodów sportowych. Padają cyfry, daty i... cały serwis drobnych braków, które przeszkadzają powiedzieć: ...Tak, jesteśmy całkowicie przygotowani". Oto niektóre kłopoty.

„...Opóźnia się dostawa zamówionych przez nas stoperów. Na marginesie: „Varimex" (nasza centrala importowo-eksportowa — przyp. Red.) znów zupełnie niepotrzebnie zamówił za granicą poważną ilość stoperów pięćnasto sekundowych. W sporcie takie stopery mają minimalną wartość — mogą przydać się tylko na krótkie sprinty! Charakterystyczny przykład bezmyślności, a przecież można było poradzić się fachowców i uniknąć tego mało pozytecznego wydawania cennych dewiz..."

„...Chcemy, by publiczność, która przyjdzie na imprezy II MISM była jak najlepiej poinformowana o przebiegu zawodów. **W tym celu przygotowujemy specjalne tablice informacyjne** (np. w lekkoatletyce, gimnastyce itd.). **Ale musimy już wcześniej mieć nazwiska zawodników, którzy będą startować w danej dyscyplinie i namalować je na specjalnych tablicach.** Rzecz dziwna — największej kłopotów z nazwiskami mamy z... naszą własną, polską ekipą. Sekcje GKKF chcą w dodatnie do ostatniego dnia odwlec ustalenie reprezentacji, a później będą narzekać na... słabą informację..."

„...Niektóre zrzeszenia, przekazujące nam na czas Igrzysk swoje obiekty sportowe, uznały za stosowne już od kilku tygodni zaprzestać konserwacji tych obiektów (np. Budowlani, ul. Wawelska, korty siatkówki). Inne zrzeszenia nie chcą pożyczyć swego sprzętu biurowego (krzesła stoły itd.). **Taki stosunek zrzeszeń do Igrzysk znacznie utrudnia i opóźnia przygotowania do II MISM..."**

„...Trzeba zawiadomić sportowców Warszawy, że po przejęciu przeznaczonych dla Igrzysk obiektów sportowych przez Komendę II MISM obiekty te będą zamknięte dla użytku treningowego, dla sportowców nie uczestniczących w Igrzyskach. Wiem, nie jest to przyjemna wiadomość, ale, niestety, Sędziowie Główni zawodów muszą mieć czas na ostateczne przygotowanie wszystkich urządzeń do zawodów..."

SPRAWA TRZECIA. Z Poznania dotarły do Komendy II MISM alarmujące wieści — miejscowy Komitet Organizacyjny zawodów wioślarskich i kajakarskich zbyt powoli „rozkręca" się. Wyłoniono specjalną komisję, która na miejscu zbadała sytuację. Dziś komisja referuje swoje uwagi i wnioski:

„...Podstawowym błędem Komitetu II MISM w Poznaniu było oderwanie się w swojej pracy od gospodarza terenu. — Miejskiej Rady Narodowej. Bowiem bez pomocy Rady trudno rozwiązać takie problemy, jak wybudowanie przeszło kilometrowej drogi bitej do Malty, wyszlamowanie toru regatowego, splantowania brzegów dla umiejscowienia publiczności, uruchomienia dodatkowych środków lokomocji miejskiej na czas zawodów..."

„...Błąd ten naprawiono i do dnia 28.VII. Poznań będzie gotów do przyjęcia zawodników i gości na II MISM".

MIJAJĄ godziny. Bez pośpiechu, bardzo rzetelnie i skrupulatnie, ale też bez dzielenia „włosa na cztery części", rozstrzyga się na zebraniu kierownictwa zasadnicze dla sprawnego przebiegu Igrzysk, sprawy. Nic nie ujdzie uwagi Komendy. Chociaż...

Dla przykładu taki fakt — na niedzielnym posiedzeniu Komendy padło parę przykrych słów pod adresem kierownictwa ekipy polskiej, że opóźnia zgłoszenia naszych reprezentantów do poszczególnych dyscyplin, że nie informuje w sposób wyczerpujący Komendy o wypełnianiu otrzymanych poleceń itd. Rozmawiając zaś z kierownictwem ekipy polskiej na AWF odniosłem wrażenie, że ma ono również szereg pretensji pod adresem Komendy.

W jednym z ostatnich numerów Przeglądu zamieściliśmy artykuł pt. „9 x dlaczego", krytykujący Komendę II MISM za różne niedociągnięcia. Ob. Miller z ramienia Komendy wyjaśnił Redakcji, że odpowiedzialność za te braki ponosi kierownictwo ekipy polskiej i sekcje GKKF. Kierownictwo zaś ekipy polskiej zdecydowanie stwierdza, że winna jest jednak Komenda.

Nie chodzi nam o znalezienie winnych. Ważniejsza sprawa jest usunięcie tych braków. Można tego jednak dokonać tylko w atmosferze wzajemnego zrozumienia. I kto wie, czy nie słuszne byłoby spotkanie kierownictwa Komendy z kierownictwem ekipy polskiej bezpośrednio na terenie AWF, by tam na miejscu, omówić wszystkie problemy i potrzeby.

Wieczorem spod Komendy rozjeżdżają się wozy. W Komendzie pozostają dyżurni. Pracowicie spędzona niedziela pomoże lepiej przygotować Igrzyska.

Stanisław Bardyn

Karnecik II Igrzysk

INFORMACJA ULICZNA

ORGANIZATORZY II MISM chcąc zapewnić możliwie najdokładniejszą informację z przebiegu zawodów sportowych przygotowują efektowne tablice informacyjne, które rozstawione w najbardziej ruchliwych punktach Warszawy i Poznania będą zapoznawały publiczność z ostatnimi najciekawszymi wynikami Igrzysk oraz będą zapowiadały najatrakcyjniejsze imprezy na dzień bieżący. Tablic takich będzie 18, z czego 15 w Warszawie i 3 w Poznaniu.

Ponadto w oknach wystawowych warszawskich lokali i sklepów urządzonych będzie 15 fotogazetek ze zmienianym każdego dnia serwisem najciekawszych zdjęć z odbytych zawodów sportowych.

RÓŻNOKOLOROWE BARETKI DLA UCZESTNIKÓW

ZE względu na rozmiary i międzynarodowy charakter Igrzysk, zaistniała konieczność wprowadzenia znaków, po których można będzie orientować się na stadionach kto jest zawodnikiem, kto trenerem, sędzią czy kierownikiem ekipy. W związku z tym postanowiono, że każda ze wspomnianych osób obok odznaki uczestnictwa w II MISM będzie miała odpowiedniego koloru baretkę: sędziowie — pomarańczowe, zawodnicy — niebieskie, trenerzy i kierownicy ekip — fioletowe, organizatorzy i przedstawiciele władz Międzynarodowych Federacji Sportowych — złote, prasa i radio oraz telewizja — zielone, pozostali funkcyjni na obiektach — szare.

Różnokolorowe baretki będą posiadali także tłumacze. Kolor tych baretek będzie uzależniony od barw narodowych ekip, którymi się opiekują.